

Szachinszach Iranu i cesarzowa Iranu zakończyli wizytę oficjalną w Polsce

OGŁOSZENIE WSPÓLNEGO KOMUNIKATU

Szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i cesarzowa Iranu Farah Pahlavi zakończyli 26 bm. wizytę oficjalną w Polsce, złożoną na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyśtosowane w imieniu najwyższych władz PRL.

Wizyta była ważnym wydarzeniem w historii przyjaźni stosunków między Polską a Cesarstwem Iranu. Spotkania i rozmowy z przywódcami naszego kraju otwierają nowe karty w dziejach rozwoju współpracy między obu państwami.

W czasie całego pobytu w Polsce dostojni goście podejmowali byli niezwykle serdecznie, spotykali się wszędzie z przejawami szczerzej sympatii i wielkiego uznania, jakim na szczeblu społeczeństwa darzy Iran.

O godz. 10.30 na lotnisko Okęcie wjechała w honorowe objęcie motocyklistów kolumna samochodów — przybył: szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i cesarzowa Iranu Farah

Pahlavi, I sekretarz KC PZPR Edward Gierk z małżonką i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński z małżonką.

W uroczystości pożegnalnej uczestniczyli członkowie najwyższych władz PRL.

Orkiestra wykonała hymny państwowe Iranu i Polski. Do wódca kompanii reprezentacyjnej WP, złożył raport szachinszachowi Iranu. Przy dźwiękach marsza generalnego szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr w towarzystwie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka do końca przeglądu kompanii reprezentacyjnej i pozdrowił żołnierzy WP.

Szachinszach Iranu i cesarzowa pożegnali się następnie z członkami Rady Państwa, rządu PRL, z korpusem dyplomatycznym.

U wejścia na pokład samolotu szachinszacha Iranu Mohammad Reza Pahlavi i cesarzowa Iranu Farah Pahlavi pożegnali I sekretarz KC PZPR Edward Gierk i przewodniczący Rady Państwa

Henryk Jabłoński oraz ich małżonki.

Ich Cesarskie Moście weszły na pokład „Boeinga-727” — samolotu specjalnego powietrznej floty irańskiej. W chwili późniejszej samolot wzbił się w powietrze.

DEPEZA SZACHINSZACHA IRANU DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA

Opuszczając Polskę szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr skierował z pokładu samolotu depeszę do przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, w której — w imieniu cesarzowej Iranu i swoim własnym — przekazał podziękowania za bardzo serdeczną gościnność z jaką Ich Cesarskie Moście spotkały się w czasie swego pobytu w Polsce.

★

Po zakończeniu wizyty w Polsce szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i cesarzowa Iranu Farah

Dokończenie na str. 2



Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska” (na zdjęciu) weźmie udział w poznańskich koncertach z okazji święta „Trybuny Ludu”. Fot. — A. Konarska

Wielki festyn w Poznaniu

Święto czytelników „Trybuny Ludu”

Tegoroczne święto „Trybuny Ludu”, zainaugurowane 13 sierpnia w stolicy, a kontynuowane w ubiegłym tygodniu w Kaliszu i Koninie, swój finał mieć będzie w Poznaniu. Barwny, sobotnio-niedzielny festyn stanie się okazją do prezentacji dorobku kulturalnego, osiągnięć społeczno-gospodarczych miasta i regionu, do ukazania patriotycznych tradycji mieszkańców Poznania, a także do nawiązania jeszcze bliższego kontaktu z telników z organem KC PZPR — „Trybuną Ludu”.

Przez kilka dni trwały w Poznaniu i województwie spotkania z publicystami (odbyło się 16 takich spotkań), otwarto także ostatnio kilka wystaw, m. in. „Trybuna Ludu” przedstawia się w poznańskim Klubie MPiK oraz „Dziecko w środowisku, dziecko w rodzinie”, zorganizowa-

na w Pałacu Kultury. W Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu czynna jest dokumentalna wystawa „Ideo we poprzedniczki „Trybuny Ludu” — dziennika, który kontynuuje tradycje prasy robotniczej w Polsce. W BWA na Starym Rynku przygotowane ekspozycje pt. „Warszawa — dzień dzisiejszy”, a na dziedzińcu Urzędu Miejskiego (pl. Kolegiacki) — wystawę: „Wyższa jakość pracy — wyższa jakość życia”, zaś w klubie „Mozaika” — „Wykorzystanie morza dla gospodarki narodowej”.

W klubie „Trojka” na osiedlu Manifestu Lipowego do 10 września czynna będzie wystawa osiągnięć spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego w Poznaniu.

Szczególą formą szerokiej dyskusji na temat aktualnych problemów naszego życia społecznego będzie niedzielne fo-

rum w Sali Wielkiej poznańskiego Pałacu Kultury.

Pierwszą imprezą artystyczną festynu, na którą organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich, będzie atrakcyjny program na Starym Rynku w Poznaniu. Dzisiaj, w sobotę o godz. 11 wystąpi tutaj młodzieżowy zespół z poznańskiego Pałacu Kultury — „Parada”.

Koncerty, imprezy sportowo-rekreacyjne, konkursy, kiermasze odbywać się będą także na terenie województwa poznańskiego, m. in. w Gnieźnie oraz w kombinacie PGR Zydowo. Dla wszystkich czytelników „Trybuny Ludu” 27 i 28 bm. będą prawdziwym świętem (na str. 6 zamieszczamy kalendarzyk imprez w Poznaniu). (jk)

Podsumowanie obrad kongresu wychowania przedszkolnego

26 bm. zakończył się w Warszawie XV Kongres Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego (OMEP), obradujący pod hasłem — „O najwyższe dobro dziecka”.

W czasie czterodniowych obrad — z udziałem przedstawicieli ponad 40 państw ze wszystkich kontynentów, reprezentantów różnych zawodów i kierunków nauki: pedagogiki, psychologii, medycyny, prawa, pisarzy i twórców — omawiano wszystkie zagadnienia o podstawowym znaczeniu dla wychowa-

nia i pomyślnego rozwoju dzieci.

Podsumowując obrady przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Kongresu, Jerzy Wołosz, podkreślił doniosłą rolę spotkania dla dalszego rozwoju w dziedzinie opieki i wychowania dzieci.

W wyniku posiedzenia światowej Rady OMEP, przedstawicielka Polski Szczepa Bilińska powołana została do władz tej organizacji — jako przewodnicząca d.s. Europy północnej. (PAP)

E. Gierk przyjął W. Mischnicką

26 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął przebywającego w Polsce przewodniczącego frakcji parlamentarnej Partii Wolnych Demokratów (FDP) w Bundestagu — Wolfganga Mischnicką.

W spotkaniu uczestniczył przewodniczący CK SD Tadeusz W. Młynczak.

Głównym tematem rozmowy były problemy pogłębienia procesu normalizacji stosunków między PRL a RFN oraz rozwoju współpracy między obu państwami, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Podkreślono, że dla pomyślnego kształtowania się tych procesów ważne znaczenie mają kontakty przedstawicieli parlamentów obu krajów.

Rozmowa przebiegała w rzeczowej, konstruktywnej atmosferze. (PAP)

Apel FAO o przekazywanie rezerw zbożowych dla najbiedniejszych krajów

Dyrektor generalny Organizacji d.s. Wyżywienia i Rolnictwa ONZ (FAO), Edouard Saouma zaapelował do krajów eksportujących zboże o przekazanie części swych rezerw zbożowych na „zapasy pogotowia” z których czerpano by na udzielenie pomocy żywnościowej najbiedniejszym krajom Trzeciego Świata. Zapasy te, które byłyby gromadzone w krajach produkujących zboże i w razie konieczności udostępniane potrzebującym państwom, powinny — zdaniem dyrektora FAO —

wynosić 500 000 ton. Dotychczas zadeklarowano tylko 200 000 ton.

Saouma skrytykował plany pewnych rządów, które ze względu na wysoką produkcję w swych krajach, powodującą utrzymywanie się niskich cen, zamierzają ograniczyć zasiewy zbóż. Polityka ta — powiedział — jest krótkowzroczna.

Dyrektor generalny FAO mówił także o sposobach zwiększenia skuteczności działania organizacji. (PAP)

Rządowa deklaracja na temat ożywienia koniunktury w RFN?

Rzecznik rządu bawarskiego — Armin Gruenewald, oświadczył, że kanclerz Schmidt rozważa sprawę złożenia w Bundestagu 15 września deklaracji rządowej, w której omówiłby decyzje rządu, mające na celu ożywienie koniunktury gospodarczej oraz ograniczenie rozmiarów bezrobocia.

Syn I. Gandhi przed sądem

W piątek rozpoczęła się w stolicy Indii rozprawa sądowa przeciw synowi I. Gandhi — Sanjayowi, oskarżonemu o to, że kontrolowana przez niego firma sprzedawała po wygórowanych cenach środki chemiczne stosowane do oczyszczania wody w Delhi.

Syn I. Gandhi przed sądem

W piątek rozpoczęła się w stolicy Indii rozprawa sądowa przeciw synowi I. Gandhi — Sanjayowi, oskarżonemu o to, że kontrolowana przez niego firma sprzedawała po wygórowanych cenach środki chemiczne stosowane do oczyszczania wody w Delhi.

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Młoda laureatka z Puław

W Genewie odbyła się uroczystość wręczenia nagród dzieciom uczestniczącym w rozpisanej przez Ligę Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża międzynarodowym konkursie na najlepszy rysunek ilustrujący hasło „Humanitaryzm i pokój”. Pierwszą nagrodę otrzymała młoda przedstawicielka naszego kraju, 14-letnia E. Maczka, uczennica Szkoły Podstawowej nr 3 w Puławach.

Konferencja prawników

W stolicy Filipin — Manili, zakończyła się w piątek międzynarodowa konferencja prawników, w której udział wzięli przedstawiciele państw z całego świata.

W konferencji uczestniczyło 2 000 prawników i sędziów z całego świata.

Posunięcie oszczędnościowe

Wobec wyjątkowo trudnej sytuacji gospodarczej Portugalii i dalszego pogłębiania się deficytu bilansu płatniczego tego kraju, premier M. Soares w 6 miesięcy po ogłoszeniu pierwszych posunięć oszczędnościowych oraz dalszym devaluacji escudo, w prze-mówieniu radiowo - telewizyjnym w czwartek późnym wieczorem, ogłosił drugi rządowy pakiet oszczędnościowych posunięć gospodarczych.

Przed manewrami NATO

Trzy rodzaje manewrów Paktu Północnoatlantyckiego, odbędą się na obszarze Republiki Federalnej

Niemiec w ciągu września. Od 12 do 15 września 38 000 żołnierzy Bundeswehry i jedna brygada amerykańska uczestniczyć będą w manewrach pod kryptonimem „Steadfast Shadow” na obszarze Hesji. Od 12 do 23 września w północno-zachodniej części RFN zostaną przeprowadzone manewry z udziałem wojsk zachodniemieckich i belgijskich pod kryptonimem „Bluefox”. Od 13 do 23 września trwać będą manewry z udziałem blisko 60 000 żołnierzy amerykańskich, zachodniemieckich i z innych krajów NATO w Bawarii i Badenii-Wirtembergii.

Poprawa sytuacji w Lance

Około 30 000 uchodźców tamilskich schroniło się w strzeżonych przez wojsko i policję budynkach szkolnych, klasztorach buddyj-

skich, świątyniach hinduistycznych, meczetach i kościołach Lanki, gdzie od 13 dni trwa najgorsza od 19 lat fala rabunków, napadów i starć między Syngalezami i mniejszością tamilską. Według doniesień z płasku wieczór, sytuacja na wyspie poprawia się „wyraźnie” i w Kolombo oraz innych częściach Lanki zanotowano tylko sporadyczne zajścia i wypadki podpalenia.

Syn I. Gandhi przed sądem

W piątek rozpoczęła się w stolicy Indii rozprawa sądowa przeciw synowi I. Gandhi — Sanjayowi, oskarżonemu o to, że kontrolowana przez niego firma sprzedawała po wygórowanych cenach środki chemiczne stosowane do oczyszczania wody w Delhi.

Centralna Rada OWP odrzuciła propozycje amerykańskie

W piątek zakończyła obrady w Damaszku Centralna Rada Organizacji Wyzwolenia Palestyny, w skład której wchodzi przedstawiciele ugrupowań palestyńskich, reprezentowanych również w najwyższym organie — Palestyńskiej Radzie Narodowej, pełniące rolę parlamentu. Po zakończeniu 9-godzinnej debaty nie opublikowano żadnego komunikatu. Jednakże, jak podaje Agencja Reutera, powołując się na miarodajne

źródła w Damaszku, obrady przebiegały pod znakiem ostrej krytyki Stanów Zjednoczonych za ich proizraelską politykę na Bliskim Wschodzie. Według tej agencji, Centralna Rada OWP postanowiła odrzucić propozycje amerykańskie, nawołujące OWP do zmiany stanowiska wobec rezolucji 242, uchwalonej przez Radę Bezpieczeństwa po agresji izraelskiej na kraje arabskie.

PAP

od GŁOSU

W wielu punktach Poznania, w szeregu miejscowości w województwie poznańskim bawimy się dzisiaj i w niedzielę na imprezach zorganizowanych — po raz pierwszy na naszym terenie — z okazji festynu „Trybuny Ludu”. Ten czelowy dziennik, jeden z najstarszych w kraju, o najwyszczym nakładzie, ma i w Wielkopolsce dziesiątki tysięcy wiernych czytelników. Sporo spośród nich — z różnych środowisk społecznych — zalicza się do grona przyjaciół „Trybuny Ludu”, czerpiąc z jej łamów nie tylko najistotniejsze informacje i wskazania do codziennej pracy, ale także zasilając redakcję swoimi uwagami, pomysłami i inicjatywami. Ta wież czytelnicza sprawa, iż organ Komitetu Centralnego naszej partii staje się coraz popularniejszy.

Podjęcie inicjatywy urządzania dorocznego festynu „Trybuny Ludu” poza stolicą, w różnych rejonach kraju, służy pogłębieniu owoich serdecznych więzi z gazetą i jej zespołem redakcyjnym. Ale przecież chodzi nie tylko o zabawę, o spotkanie i te radosne treści festynu. Święto „Trybuny Ludu” daje zarazem okazję nam wszystkim do rozmaitych przemysłów, do uzmysłowienia sobie rozlicznych osiągnięć całego narodu i uzyskanych zdobyczy w różnych dziedzinach życia. Odbijają się bowiem w ramach festynu spotkania z wybitnymi ludźmi pióra, z zolagami przodującymi zakładów przemysłowych i go spodarstw rolnych. Trwają też liczne czyny społeczne ku pomnożeniu naszego stanu posiadania i przyspieszeniu wielu przedsięwzięć o charakterze ogólnospołecznym, odbywają się dyskusje na zasadnicze tematy wzięte bezpośrednio z życia, z naszej codzienności.

Święto „Trybuny Ludu” pozostawi na pewno trwałe ślad i w naszym dorobku i w naszej świadomości. EC

Kulminacyjna fala mija Konińskie

Dalszy spadek poziomu wód w wielu polskich rzekach

Kolejny pogodny dzień, przyniósł dalszą poprawę sytuacji na terenach powodziowych. Obniża się poziom wód w większych rzekach, szybciej obsychają zalane i podtopione pola. W rejonach nizinnych nieznacznie przybierają tylko Bug i Narew — w dolnym ich biegu.

Główna uwaga skierowana jest obecnie na Odrę, która przemieszcza się kolejną w tym miesiącu falą powodziową. Jej kulminacja minęła 26 bm. Krapkowice — przy stanie niższym o 45 cm od tego, jak notowano w czasie pierwszej powodzi — na początku sierpnia. W woj. wrocławskim, dokąd zmierza fala na tej rzece, akcja przeciwpowodziowa koncentruje się na terenach nadodrzańskich, przede wszystkim w okolicach Wrocławia. W celu obniżenia poziomu wody — odprowadza się ją na 210-hektarowy polder Blizanowice-Trestrno.

Stan alarmowy obowiązywał w piątek w 14 województwach. W związku z poprawą sytuacji — odwołano go w województwach walczyńskim, jeleniogórskim oraz w części gmin województw: radomskiego, częstochowskiego i sieradzkiego.

W miejscowościach skąd woody już ustąpiły, życie zaczyna powracać do normy. Naprawia się zniszczenia na drogach, w miejscowych połączeniach telekomunikacyjnych oraz w zabudowaniach w miastach i na wsi. Sukcesywnie włącza się do ruchu kolejnice — zalane uprzednio — odcinki dróg państwowych i lokalnych. W usuwaniu skutków powodzi u czestniczą służby poszczególnych resortów — wodno-melioracyjne, drogowe, łączności, go spodarki komunalnej — przy pomocy terenowych i zakładowych oddziałów samoobrony.

W ślad za ustępującą wodą — do miejscowości nawiedzonych przez powódź wchodzi ekipy PZU, które dokładają starań, by w jak najkrótszym czasie, tj. w ciągu dwóch tygodni od podjęcia szacunku

strat — wypłacić odszkodowania ludności.

Według wstępnej oceny — w rejonach południowo-zachodnich w wyniku wezbrania wód zalanych zostało ponownie 90 procent powierzchni objętych powodzią w pierwszych dniach sierpnia. Wymaga więc to na znacznym obszarze — powtórne oszacowania zniszczeń w uprawach rolnych i zabudowaniach gospodarskich.

W piątek Wojewoda Koniński dokonał przeglądu sytuacji w dolinie Warty między Uniejowem i Koninem, którzy w sobotę przeplynie kulminacyjna fala. Przybór wody — jak się przewiduje — przekroczy stan alarmowy. Od kilku dni na terenach zagrożonych powodzią trwały intensywne żniwa. Mimo sprzyjającej od dwóch dni pogody, kilkaset hektarów zboża i setki hektarów siana wymagają sprzątnięcia przed dopłynięciem szczytowej fali.

Rolnikom przyszły z pomocą władze wojewódzkie oraz urzędy gminne (woj)

Szachinszach Iranu i cesarzowa Iranu zakończyli wizytę oficjalną w Polsce

Dokończenie ze str. 1 Pahlavi przybyli w piątek do Czechosłowacji.

WSPÓLNY KOMUNIKAT POLSKO—IRANSKI

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego, wystosowane w imieniu najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, od 22 do 26 bm. przebywał w Polsce z oficjalną wizytą Jego Cesarska Mość szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr z Jej Cesarską Mością cesarzową Iranu.

Podczas wizyty I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr przeprowadzili przyjazne rozmowy, w czasie których dokonali przeglądu aktualnego stanu stosunków polsko—irańskich ze szczególnym uwzględnieniem problemów gospodarczych oraz oświaty i kultury. Wymienili także poglądy na temat niektórych problemów międzynarodowych stanowiących przedmiot zainteresowania obu stron.

Przewodniczący Rady Państwa i szachinszach Iranu przeprowadzili rozmowy dotyczące dalszego rozwoju stosunków bilateralnych oraz wymienili poglądy na temat wzajemnych interesów i problemów międzynarodowych.

Rozmowy — stwierdza następnie komunikat — przebiegały w przyjaznej atmosferze szczeroci, wzajemnego zrozumienia i charakteryzowały się wspólnym dążeniem do rozszerzenia i pogłębienia stosunków polsko—irańskich.

W czasie wizyty podpisano wieloletnią umowę o rozwoju współpracy gospodarczej i przemysłowej oraz program wymiany kulturalnej na lata 1977—1979.

Dano wyraz przekonaniu, że rosnący potencjał gospodarczy obu krajów stwarza dalsze możliwości znacznego rozszerzenia obopólnie korzystnej współpracy gospodarczej i wymiany handlowej.

W dziedzinie polityki międzynarodowej oba kraje opowiadały się za konsekwentnym wprowadzeniem w życie zasad pokojowej współpracy państw o różnych systemach społeczno-politycznych pogłębieniem odprężenia międzynarodowego, rozwojem równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy międzynarodowej.

Obie strony opowiadają się za radykalnymi postępowaniami w dziedzinie rozbrojenia, zwłaszcza za zakazem nowych broni masowej niszczenia. Polska i Iran uważają, że sesja specjalna ONZ w sprawie rozbrojenia będzie ważnym krokiem na drodze do zwolnienia światowej konferencji rozbrojeniowej.

Zwrócono uwagę na konieczność ustanowienia sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie przez pełną realizację rezolucji ONZ, dotyczących szczególności wycofania sił izraelskich z okupowanych ziem arabskich i uznania słusznego prawa narodowego palestyńskiego narodu arabskiego oraz zagwarantowania bezpieczeństwa granic wszystkich państw tego regionu.

Polska i Iran potępiają politykę dyskryminacji rasowej i apartheidu, opowiadają się za przekazaniem władzy dla czarnej większości w Afryce Południowej, za udzieleniem niepodległości Zimbabwie i Namibii.

Obie strony podkreśliły potrzebę wypracowania i realizacji nowych sprawiedliwych zasad międzynarodowych stosunków ekonomicznych.

Szachinszach Iranu wyraził wdzięczność za gościnne przyjęcie w Polsce i zaprosił I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego do złożenia oficjalnej wizyty w Iranie. Za pozwolenie zostały przyjęte zadowolonym. (PAP)

Po rozmowach w Pekinie

C. Vance w Tokio

Po zakończeniu 4-dniowej wizyty w Chinach, w piątek rano sekretarz stanu USA Cyrus Vance opuścił Pekin udając się do Tokio. Vance poinformuje przywódców japońskich o wynikach swoich rozmów w Pekinie. Z podobną misją wydelegował on do Seulu i na Tajwan podsekretarza stanu ds. Dalekiego Wschodu, Richarda Holbrookea.

Vance poruszył ze swymi chińskimi rozmówcami sprawy będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania w tym kwestię Tajwanu stanowiącą główną przeszkodę na drodze normalizacji dwustronnych stosunków. (PAP)

Kraje NATO uzbrajają rasistowski reżim w Pretorii

Szczedra pomoc wojskowa spodarza państw NATO reżimu w Pretorii pozwoliła rasistom na stworzenie ogromnego arsenału wojennego. Niektóre zachodnie firmy i koncerny zbrojeniowe, popierane przez poszczególne państwa dostarczają broń do RPA. W ten sposób państwa zachodnie poważnie naruszają uchwaloną przez ONZ jessze w 1963 r. rezolucję o ustanowieniu embarga na dostawy broni do RPA. Według danych ONZ, kraje zachodnie dostarczyły do RPA broni na sumę ponad 3 mld dolarów, z czego dwie trzecie przypada na Stany Zjednoczone.

Tygodnik „Der Spiegel” pisze, że siły zbrojne RPA dysponują obecnie „wystarczającym arsenałem” rakiet przeciwpancernych typu „Milan”, produkcji francusko—zachodniemieckiej. Również zakłady lotnicze w Bremie jessze w kwietniu 1968 r. postanowiły wyprodukować dla RPA pierwszą partię wojskowych samolotów transportowych.

Dziennik „Frankfurter Rundschau” informuje, że firmy zachodniemieckie m.in. „AEG”

i „Siemens” aktywnie uczestniczyły w produkcji sprzętu przeznaczonego na potrzeby południowoafrykańskiego wojskowego systemu radarowego.

Tygodnik „Der Stern” podkreśla, że 20 procent materiałów wojennych, jakie w 1976 r. importowała RPA z krajów zachodnich było wyprodukowanych przez koncerny zbrojeniowe RFN.

Jak donosi tygodnik „Le Canard Enchaîné” do 1975 r. rasistowski reżim w Pretorii otrzymał z Francji 67 śmigłowców, 150 myśliwców typu „Mirage”, 250 transporterów opancerzonych, części zamienne, bomby i rakiety. Tygodnik podkreśla, że Francja sprzedała RPA licencje na produkcję broni, dzięki czemu przemysłowy południowoafrykański mógł sam produkować odpowiedni typ myśliwca „Mirage F-1” wraz z silnikami do tego samolotu, rakiety i transportery opancerzone.

Dziennik „L’Unita” pisze, że wbrew zakazowi ONZ, włoskie zakłady lotnicze sprzedają rasistom z RPA wielką partię samolotów typu „MB-326” przeznaczonych do walki z partyzantami. Marynarka RPA otrzymała również z Włoch urządzenia elektroniczne i śmigłowce. (PAP)

Atomowe plany RPA

Atomowe ambicje Pretorii w dalszym ciągu wywołują poważne niepokojenie zarówno państw kontynentu afrykańskiego, jak i światowej opinii publicznej. W licznych komentarzach podkreśla się, iż możliwość wyprodukowania broni jądrowej w Republice Południowej Afryki zasadniczo wpłynęłaby na sytuację w tej części kontynentu afrykańskiego, prowadząc do dalszego wzrostu napięcia.

Jednocześnie podkreśla się, że władze Pretorii w rozwoju technologii jądrowej korzystają przede wszystkim z doświadczeń amerykańskich i izraelskich. Szeroko komentuje się wystąpienie szefa reżimu południowoafrykańskiego Vorstera, który oświadczył, iż jego rząd może przedyskutować ze Stanami Zjednoczonymi „gotowość przystąpienia” do układu o nieprolifacji broni jądrowej. Jednocześnie jednak szef reżimu południowoafrykańskiego zagroził, iż „cierpliwość RPA w tym względzie może się wyczerpać”.

PAP

Kolejna propozycja w sprawie rozwiązania kwestii rodezyjskiej

W piątek rozpoczęło się w stolicy Zambii — Lusace, kolejne spotkanie na szczycie przywódców 5 państw afrykańskich — tzw. państw frontowych (Angola, Botswana, Mozambik, Tanzania i Zambia) w sprawie rozwiązania kwestii rodezyjskiej. Biorą w nim udział także przywódcy Frontu Patriotycznego Zimbabwe — organizacji walczącej o wyzwolenie Zimbabwe (Rodezji) oraz minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — David Owen i ambasador Stanów Zjednoczonych w ONZ — Andrew Young. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zaznają, iż przywódców państw afrykańskich ze zmodyfikowanymi propozycjami brytyjsko—amerykańskimi, dotyczącymi rozwiązania problemu rodezyjskiego. Po rozmowach w Lusace D. Owen i A. Young mają udać się do stolicy RPA — Pretorii. PAP

Admirał R. Coutinho przeniesiony do rezerwy

Decyzją Sztabu Generalnego Portugalskiej Marynarki Wojennej przeniesiono do rezerwy admirała Rosa Coutinho i dwóch innych oficerów marynarki. Byli oni ostatnio przesłuchiwanymi przez komisję dyscyplinarną pod zarzutem przekroczenia swych uprawnień w toku rewolucyjnych wydarzeń, zapoczątkowanych 25 kwietnia 1974 r. (PAP)

Wyspy brytyjskie bliżej Europy

Wyspy brytyjskie zostaną wkrótce „przesunięte” o 190 metrów do kontynentu europejskiego. Kontynentalny David Haslam poinformował, że ma, jakimi dysponuje brytyjska admiralczyna, z których część została sporządzona w 1966 roku przy pomocy obserwacji gwiazd, zawierają nieścisłości. Wykryto je dzięki sześciu amerykańskim satelitom telekomunikacyjnym. (PAP)

KRONIKA DNIA

OTWARTO MŁODZIEŻOWE MIASTECZKO DOŻYNKOWE

Do Leszna przybyli w piątek pierwsze młodzieżowe zespoły artystyczne, które w czasie tegorocznych Centralnych Dożynek utworzą taneczny korowód na płycie leszczyńskiego stadionu. Młodych tancerzy i śpiewaków będzie, blisko 2 000. Od dziś zaczynają oni pierwsze próby. (tt)

SPOTKANIE DZIENNIKARZY PRASY MŁODZIEŻOWEJ

26 bm. w Warszawie rozpoczęło się doroczne spotkanie redaktorów naczelnych gazet młodzieżowych krajów socjalistycznych. Reprezentowane są: „Narodna Mładeż” (Bułgaria), „Młoda Fronta” i „Smena” (Czechosłowacja), „Juventud Rebelde” (Kuba), „Zalucudyn Umen” (Mongolia), „Junge Welt” (NRD), „Scintea Tineretului” (Rumunia), „Magyar Ifjúság” (Węgry), „Komsomolska Prawda” (ZSRR) i „Sztandar Młodych” (Polska).

Na spotkaniu zorganizowanym przez Radę Główną FSZMP i redakcję „Sztandaru Młodych” omawiane są m.in. zadania prasy młodzieżowej w obchodach 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, przygotowania do XI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie w 1978 r. oraz walce ideologicznej we współczesnym świecie. (PAP)

HOLD ŻOŁNIERZOM AL

W sierpniu 1944 r. — 26 dnia Powstania Warszawskiego zgineli pod gruzami zbombardowanej przez hitlerowców staromiejskiej kamienicy przy ul. Freta 12 członkowie warszawskiego sztabu powstańczego Armii Ludowej. 26 bm. — w 33 rocznicę ich śmierci — społeczeństwo stolicy oddało hold pamięci poległych AL-owców — żołnierzy powstania. (PAP)

WSPÓŁPRACA NAUKOWA POLSKI I FRANCJI

W Warszawie podpisany został w piątek protokół o współpracy naukowej w latach 1978—1979 pomiędzy Wydziałem i Nsuk Społecznych Polskiej Akademii Nauk i francuską Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales. (PAP)

DAR NA CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

26 bm. przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, minister Janusz Wieczorek przyjął dyrektora firmy „Veit” z Berlina Zachodniego — Horsta Knella, który przekazał w imieniu swej firmy osiem kompletnych urządzeń prasowniczych dla Centrum Zdrowia Dziecka wraz z deklaracją konserwacji i serwisu w okresie pięciu lat. (PAP)

REKORD W „SUCHYM PORCIE”

Zaloga ładowego portu przeładunkowego Medyka — Żurawica załadowała 26 bm. największe w swej historii przyjęcie (w ciągu doby) masy towarowej ze Związku Radzieckiego. Poszczególne punkty przeładunkowe otrzymały m.in. 66 000 ton aglorudy hematytowej oraz koncentratów żelaza i węgla dla hut „Katowice” i „Lenina”. PAP

Piątek był w Operze Leśnej finałowym dniem przesłuchań konkursowych piosenkarskiego festiwalu „Interwizji”.

Konkurs o główną nagrodę „Interwizji”, w którym punktowano walory artystyczne piosenek rozpoczęła Olimpia Panču z Rumunii, która pierwszą piosenkę wykonała w trio z Angeli Similei i Mariusem Tetcu. Następnie, z Orkiestrą Polskiego Radia i Telewizji w Łodzi pod batutą Henryka Debicha przedstawił swoje propozycje — reprezentant Finlandii — Kirka, Lili Ivanova z Bułgarii, Frank Schoebel z NRD, Luis Pedro Ferrer z Kuby.

Dzisiaj poznamy laureatów piosenkarskiego festiwalu Interwizji

Władimir Mágula ze Związku Radzieckiego, który jeden utwór spiewał z Rosą Rimbajewą i Marią Rodowicz z Polski.

Po przerwie wystąpili 4 uczestnicy konkursu płytowego — Enrique z Francji, Alya Algan z Turcji i Maria Cristina Martinez z Kuby. W tej części festiwalowego przeglądu jury oceniało interpretację piosenek.

Trzeci festiwalowy wieczór zamknął recital gwiazdy brytyjskiej piosenki Lindy Lewis i ogłoszenie wyników kolejnego plebiscytu telewizyjnej widowni.

Po przesłuchaniach sąd konkursowy festiwalu przystąpił do obrad nad podziałem nagród. Werdykty przedstawione zostaną w sobotę 28 bm. — przed koncertem laureatów. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie małe.

Temperatura minimalna ok. 8 stopni, maksymalna 22 stopnie. Wiatry słabe, umiarkowane.

W piątek o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu — 20 stopni, w Koninie — 18, w Lesznie — 20, w Pile 20, w Poznaniu — 20, ciśnienie 753,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marekowsky (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 tacz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręzciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028



W górach

CAF — fot. Moroz

W sprawach socjalno-bytowych

Współdziałanie bez „rozmieniania na drobne”

Jak dobrze pójdzie, w bieżącym roku zostanie zakończona budowa domu wczasowego w Osiecznej (województwo leszczyńskie). Obiekt ten będzie służył pracownikom Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Lesznie i Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu. Niezbyt często zdarza się takie jak w Osiecznej przedawanie różnych barier: wojewódzkich, branżowych i zakładowych. Warto więc powiedzieć, że inicjatorami wspólnej inwestycji byli działacze rad zakładowych PBR-olu i kościańskiego Oddziału Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu. Dali oni dobry przykład nowego stylu działania ogółu związkowych w sferze socjalno-bytowych. Od niedawna w ramach administracji przemysłowej działają służby pracownicze, zobowiązane do zaspokajania potrzeb socjalno-bytowych za pomocą mającej od licznych czynności w tym zakresie oddziaływać rady zakładowe, by te mogły się bardziej skupić na inspekcji i kontroli. Chodzi m. in. o taką inspirację, jak wspólna inwestycja w Osiecznej.

— Na podobne sprawy działają też związki, które w tym czasie mają teraz więcej czasu niż kiedyś — mówi wiceprzewodnicząca Rady Zakładowej poznańskiej Wytwórni Wyrobów Tytoniowych, Krystyna Kubała. — Przed powstaniem służb pracowniczych działalność związkowa była niejako rozmięta na drobne. Rada organizowała — od początku do końca — m. in. wycieczki i inne imprezy, kolonie i wczasy, zakup owoców i ziemniaków na zimę. Wymagało to wielu zabiegów organizacyjnych i administracyjnych. Wszystkie te sprawy (a także sporo innych) przejęte zostały przez dział socjalny (komórka służb pracowniczych), ale związki wciąż mają w nie wgląd. Przykładem wczorajszego przebiegu jest teraz tak: dział socjalny infor-

muje o możliwościach (gdzie i kiedy wolne miejsca), przysyła wnioski i kompletuje je, sporządza listy przydziałów, natomiast rada zakładowa analizuje je i zatwierdza w całości lub w części. — Właśnie przy rozdziale wczasów dochodzi nieraz do różnic zdań między Radą Zakładową a służbą pracowniczą — stwierdza jej szef, Czesław Nowak. — Skreślenie wysuniętych przez nas kandydatów i zastąpienie ich innymi nie odbywa się mechanicznie, lecz po wymianie rzeczowych argumentów. Kontrowersje biorą się chyba stąd, że administracja typuje głównie najlepszych pracowników, rada natomiast obok przydatności zawodowej bierze pod uwagę działalność społeczną i sytuację materialną. Wywiązująca się na tym tle dyskusja pozwala zwykle dokonać najtrafniejszego wyboru. I chociażby dla tego takie „veto” rady zakładowej — nie wywołuje w jej współpracy ze służbą pracowniczą dysharmonii. — Czy właściwy jest zwrot „współpraca”, kiedy jedna ze stron inspirowa i sprawuje kontrolę, a druga jej podlega? — Sądę, że można mówić o współdziałaniu, bowiem chodzi tu o kontrolę społeczną nastawioną nie na ujawnianie zaniedbań i winnych, lecz na pobudzanie do sprawnego zaspokajania potrzeb pracowników. Aktywne działania czyni tu m. in. w ten sposób, że ocenia zbilansowane przez służby pracownicze dokonania oraz sprecyzowane przez nią plany pracy na w dziedzinie socjalno-bytowej. Pamięta przy tym, że warunkiem słuszności takiej weryfikacji jest stała więź z załogą, bo tylko to zapewnia dokładną znajomość jej potrzeb, dążeń i aspiracji. — Podział ról: „związki — kontrolują, służby pracownicze — wykonują” jest oczywisty. W Wytwórni Wyrobów Tytoniowych nie wyklucza jednak

„Zwracam się z uprzejmą prośbą o przebadanie moich następujących organów: oczu, uszu, nosa, gardła, płuc, serca, wątroby z przyległościami...”. List jest długi i kończy się słowami „...oraz ścięgien śródstopia. Mam nadzieję, że moja sprawa zostanie załatwiona pomyślnie”. Przed doktor Ewą Ostrowską leży stos listów — wszystkie o podobnej treści. Na większość z nich odpowiada odmownie. „Pierwszeństwo w korzystaniu z usług placówki mają robotnicy z dolnośląskich zakładów produkcyjnych, poza tym prowadzimy jedynie skrócony zestaw badań profilaktycznych. Badaniom specjalistycznym zajmują się powołane do tego celu odpowiednie ośrodki”. Dalej następuje formuła grzecznościowa „Łączymy wyrazy szacunku...”. Nadawcą listu jest, no powiedzmy, niejaki Walendzik z Wybrzeża, który lubi się leczyć, a adresatem „Dolmed” — kilkomiesięczne, najnowocześniejsze cudo w resorcie zdrowia, czyli Dolnośląskie Centrum Diagnostyki Medycznej we Wrocławiu. Kilkomiesięczne, więc jeszcze elitarne — tylko dla robotników z Dolnego Śląska. Ścisłej dla pracowników zakładów przemysłowych, które przyczyniły się do powstania placówki, przeznaczając na zakup aparatury medycznej eksportowe nadwyżki produkcyjne. Sa wśród nich „Elwro”, „Hutmen”, Fabryka Wagonów „Pafawag” i dwudziestka innych — można sprawdzić. Wszystkie nazwy zakładów zostały pięknie wygrawerowane na mosiężnej tabliczce. Tabliczka wisi w hallu „Dolmedu”, tuż przy bezszelestnie rozsuwających się drzwiach z fotokomórką. Ale te drzwi otwierają się przed samym nosem wchodzącego do dopiero początek szoku, jakiego dozna pacjent w „Dolmedzie”. Wnętrze bowiem przypomina statek międzyplanetarny z telewizyjnym filmem „Kosmos 1999” — szkło i aluminium, dywany, kłębowe fotole i pulpity operatorów. A wszystko — kolorze zielonego groszku. Już na parterze przybysz zostaje pozbawiony własnych pantofli i obuty w higieniczne „bambosze”. Z plastikowym prostokątem w ręku, na którym — jeśli wierzyć paniom w rejestracji — zakodowane jest jego imię i nazwisko, wędruje przez dwanaście stanowisk diagnostycznych. Przedtem jednak wysłuchuje instruktażu, aby wiedzieć, jak się zachować przy „wywiadzie lekarskim” i gdzie można zjeść śniadanie. A po trzech godzinach rozmowy z lekarzem i odbiora wyników badań. Cykl badań rozpoczyna komputer PDP-11, który wcłaga pacjenta na zbadanie. Przez 60 minut na ekranie monitora pojawiają się pytania wraz z kilkoma wersjami odpowiedzi.

Dolnośląskie „cudo” ROZMOWA MIĘDZY PACJENTEM KOMPUTEREM I LEKARZEM

Pacjent zobowiązany jest do wyboru jednej z nich, naciskając guzik. Niektóre pytania nieco zaskakują i trudno na nie odpowiedzieć szybko i szczerze — na przykład: „Czy mieszkasz a) w willi, b) w pokoju z ustępem... Jakże są Twoje ulubione owoce, a) banany, b) ananasy...”. Dziwaczność pytań wynika, jak mnie zapewnił, z nie najlepszego tłumaczenia tekstów z języka angielskiego, oraz z nieprzystosowania tych pytań do polskich warunków. Doktor Teresa Lisowska, zastępca dyrektora „Dolmedu”, powiada, że podczas okresu próbnego Centrum lekarze zgłosili szereg uwag do programu. Kadra techniczna ma jednak wątpliwości co do właściwego wykorzystania tych uzupełnień. Elektronicy, którzy byli na przeszkoleniu w amerykańskiej firmie „Searle Medidata”, skąd pochodzą, urzędowania, sa upoważnieni jedynie do konserwacji tego sprzętu. Pracownicy służby zdrowia, zatrudnieni w Dolnośląskim Centrum Diagnostyki Medycznej, po raz pierwszy zetknęli się z techniką komputerową w tak szerokim zakresie. Wszyscy odbyli szkolenie w kraju, a jeden z nich zaczął nawet studiować matematykę. To jest widoczne, sa zafascynowani tym światem przesuwających się taśm perforowanych, automatycznych drukarek. Z większym chłodem do maszyn cyfrowych, uruchomionych w Centrum odnoszą się inżynierowie, zwłaszcza dyrektor „Dolmedu” — Stefan Ryłski. Na pytanie — jak ocenia sprzęt dostarczony przez firmę „Searle Medidata”? — odpowiada krótko: — „Jest dobry”. Warto w tym miejscu wspomnieć, że Stefan Ryłski jest jednym z Polaków inżynierem, kierującym placówką medyczną. Lekarze nie ukrywają, że mając do czynienia z wynikami 30 badań, których szybko wykonanie umożliwia właśnie aparatura elektroniczna, czują się pewniej przy wydawaniu opinii o stanie zdrowia pacjenta. Bo diagnozę, wbrew krążącym plotkom o komputerowym centrum, nadal stawia lekarz, nie automat. Doktor Lisowska znalazła nawet ładne określenie, nazywając cały system elektroniczny, wykorzystywany przez diagnostykę medyczną — „uciecznym rejestratorem”. — Bo o to praktycznie chodzi — mówi. — Dzięki jego pomocy możemy sorawnie przeprowadzać badania profilaktyczne, których wyniki po-

służą do wydania generalnej oceny zdrowia określonej populacji. W oparciu o dane resort zdrowia będzie mógł planować rozwój kierunków lecznictwa, kształcenia kadry medycznej, produkcji leków. Dlatego zależy nam na obciążeniu profilaktyki grup społecznych jednorodnych pod względem wykonywanego zawodu, wieku. Obecnie przyjmujemy słuszarzy i frezerów z Fabryki Wagonów „Pafawag”. Oczywiście, w przyszłości zamierzamy pozostawić pewien margines wolnych miejsc dla pacjentów spoza Wrocławia. Otwarcie takiego Centrum Diagnostyki Medycznej, jakim jest „Dolmed”, to wydarzenie na skalę nie tylko Polski, zważywszy, że podobnych ośrodków na świecie jest niewiele ponad 300. Wszystkie znajdują się w krajach kapitalistycznych. Warto pogratulować wrocławianom, że w ciągu trzech lat udało im się — „wymyślić”, zbudować i wyposażyć ten nowoczesny obiekt. Niemala w tym zakresie „pomysłodawczyni” doktor Janina Pasławskiej-Prus, architektów — Anny i Jerzego Tarnewskich, a także załóg dolnośląskich zakładów pracy. Wrocławski „Dolmed” jest pierwszym polskim komputerowym centrum diagnostyki medycznej. Podobne mają powstać w Warszawie i Gdańsku — będą już budowane we współpracy z krajami RWPG... Zanim jednak w stolicy i nad morzem stana „przychodnie zdrowia” XXI wieku, już dziś można pomyśleć o ich racjonalnym wykorzystaniu. Zwiedzając kilka tygodni temu „Dolmed”, czułam się niczym w muzeum nowoczesnej techniki. Wszędzie panowała niezamknięta cisza. Nawet szalnarz zajęty ponoc zazwyczaj wydawaniem „bamboszy” uciął sobie drzemkę. Mógł sobie na nią pozwolić — pacjenci nie przyszli, choć byli zapisani. Na koniec dodać trzeba, że badania przeprowadzane przez najnowocześniejszą aparaturę medyczną w „Dolmedzie” są oczywiście bezpłatne; w Stanach Zjednoczonych kosztują 100 dolarów. W ciągu roku Centrum przyjmie 25 000 pacjentów — takie sa założenia. Jego organizatorom marzy się objęcie badaniami profilaktycznymi załóg wszystkich zakładów produkcyjnych Dolnego Śląska. Spełnienie marzeń, zwłaszcza pod uwagę liczbę zatrudnionych w przemyśle, nastąpi za 24 lata... EWA BŁAHIJ-LEŚNIEWSKA

Kto wie, czy wszystkie mu nie są winni archeolodzy? Oni to przecież pierwsi wygrzebiali gdzieś, z pradziejów ludzkości, niepozorne skomplikowane, pokryte warstwą ziemi i kurzu. Tabliczki te, zapisane tajemniczymi znakami klinowymi, przypomniały uczonych o drżeniu rąk (i serc), a ich treści, nie zawsze do końca zjętione i zrozumiałe, obiecały świat, budząc sensację i spory. Tak czy inaczej — były to jednak istotne świadectwa najstarszych kultur. Minęły wieki, zmieniały się cywilizacje i zwyczaje, ale tabliczki przetrwały. Co prawda współcześnie sa może nieco mniej pasjonujące w treści, bardziej natomiast wyrafinowane w formie — ale traktuje się je z należytą tradycją szacunkiem. Każda instytucja, przedsiębiorstwo przewoźne, bar szybkiej lub powolnej obsługi, składnica żywności, przyzwoita szatnia i przystań kajakowa — muszą, jeżeli dbają o renomę, otoczyć swoje dobra odpowiednią liczbą tabliczek. Chciałbym w tym miejscu

Nie zawsze na linii

Mowa tabliczkowa

Wszelako, wspomniane tabliczki sa gatunkiem zwolna wymierającym; stopniowo wypiera je twórczość mająca znamiona radości. Istotnym postronnym obserwatorem do mowy tabliczkowej również podlega pewna ewolucja. Na początku — jest bierność. Nie dostrzega się po prostu omyłek wywieszek, w końcu tyle jest spraw bez porównania ważniejszych... Klienta w „supersamie” z pewnością mało zaintryguje napis: „Stop! Weź czek kasowy” — wobec konieczności pilnego wypatrywania czy akurat w kolejce po wolny koszyk nie stoi sąsiad lub znajomy. W kolejnym etapie ewolucji osobnik doświadcza-

nia krótkich i sensownych haseł. Stara ta prawda, że we wszystkich godzinach zachować umiar. Również w tabliczkowym szaleństwie. Każdy chyba jednak pociegiem i każdemu — żaden to wstyd — wypadło korzystać w trakcie podróży z WC. Nie muszą tedy w szczególności przypominać, że na ogół panuje w tych miejscach niechlujstwo, brak wody, papieru itp. Ha! — za wola w tym miejscu obrońca Polskich Kolei Państwowych — tu cie, bratku, mam. A kto temu winien, że tak jest? Cóż — odpowiem — z pewnością również niektórzy pasażerowie. Czy jednak nie jest śmieszne prezentowanie im na ścianach owego skromnego pomieszczenia: dokładnego schematu obiegu wody i informacji, gdzie sa ręczniki, których nie ma?

Przychodzi wreszcie taki czas, kiedy już nie obojętność, nie uśmiech, nie zaniechanie — lecz zwykła irytacja zaczyna opierać odbiorcę tabliczkowych aforyzmów. Czytam, np. w poznańskim autobusie linia „C”: — „Rozmowa z kierowcą zabroniona”. Tablica jak wół. I myślę sobie: przecież ów siedzący za sterem człowiek sam chyba najlepiej wie, co mu wolno i kiedy; gdybym go więc, powiedzmy, w czasie postoju zbyt natrączył o coś indagował, sam sobie ze mną poradzi. Treść tabliczki umieszczanej pod oknami w wagonach kolejowych — „Nie wychylać się” — znam na pamięć w kilku językach. I tak sobie również myślę, że trzeba by mieć rzeczywiście coś — nomen omen — nie po kolei, żeby w trakcie biegu pociągu wystawiać

przez okno swoją głowę, tułów lub inną część ciała na spotkanie z semaforem albo nadjeżdżającym z naprzeciwka towarowym. Na Osiedlu Kraju Rad w Poznaniu, przy „megasamie”, u wejścia do tunelu dla pieszych — litościwa reka wywiesiła tabliczkę: „Uwaga, nierówności na schodach”. Pomnie fakt, iż ten ten jest i tak niewidoczny. Myślę natomiast, że gdyby wszyscy, zawsze i wszędzie, postępowali w podobny sposób, to dziś mielibyśmy jeszcze tabliczki na pl. Wolności: „Uwaga, miny!” Jestem zdania, że owo podziemne przejście trzeba po prostu albo wreszcie uprządkować, albo zamknąć. Tabliczki nie są, niestety, dobre na wszystko. Nie powinny też dezinformować, śmieszyć, irytować, „odkręcać” Ameryki, pouczać o sprawach oczywistych. Bez wątpienia jest to jedna z form wyrażania pożądanego treści. Niechby tylko ich autorzy uważali pod uwagę, że zarówno oni, jak i my, wszyscy — już dawno zeszliśmy z drzew. ZBYSZEK KRUSZONA

Polska muzyka nad Sekwaną

Pół wieku to w sztuce nie-raz całe epoki, szczególnie gdy lat pięćdziesiąt przedzielone zostało nagłe wojennymi wydarzeniami. A przecież żyją jeszcze ludzie, którzy równo pięćdziesiąt lat temu powoływali w Paryżu do życia Stowarzyszenie Młodych Muzyków Polaków. Żyje jeszcze sporo późniejszych członków tego Stowarzyszenia wybitnych muzyków, którzy jako początkujący wirtuozi lub kompozytorzy, znaleźli się nad Sekwaną, w Stowarzyszeniu tym znajdowali oparcie i pomoc nie tylko materialną, ale — co ważniejsze — duchową.

Początki były skromne. Grupa kilkunastu młodych polskich muzyków, przebywająca bądź na stypendiach, bądź na pierwszych zagranicznych koncertach w stolicy Francji, postanowiła założyć stowarzyszenie, które broniłoby interesów Polaków, dopomagało młodym absolwentom krajowych konserwatoriów nieustannie przybywającym do Paryża, by pogłębiać swoją wiedzę, zdobywać rozgłos poza granicami Polski.

Założycielami było pokolenie młodsze od „Młodej Polski”, a starsze od seniorów dzisiejszej „polskiej szkoły”. Było to pokolenie, które za swego ojca duchowego uważało Szymanowskiego, a które równocześnie do latych wykształciło współczesne nam sławy: Pendereckiego, Kilara, Szalonka. Ich paryską mistrzynią była Nadia Boulanger, do niej też każdy trafiał w pierwszej kolejności, gdy tylko pojawiał się na paryskim bruku.

Zachowało się z tamtych czasów trochę zbiorowych fotografii oraz plakatów, informujących o zbiorowych koncertach polskich muzyków. Na zdjęciach powtarzają się postacie Ireny Dubiskiej, Henryka Szotomski, Piotra Perkowskiego, Feliksa Łabuńskiego, Sta-

niława Czapskiego, Bolesława Woytowicza, Zygmunta Mycielskiego, Tadeusza Szeligowskiego, Pawła Kochańskiego, Zdzisława Jachimeckiego, Jerzego Sulikowskiego, Grażynę Bacewicz. Dzisiaj każde z tych nazwisk to oddzielny rozdział w naszej muzyce, zarówno w klasie wirtuozowskiej, jak i kompozytorskiej.

Pierwsze, organizacyjne zebranie powołujące Stowarzyszenie odbyło się w przeddzień wigilijny 1926. Do pierwszego zarządu występującego oficjalnie pod nazwą „rady administracyjnej” weszli: Piotr Perkowski (prezes), Stanisław Wichowicz (wiceprezes), Feliks Łabuński (sekretarz), Stanisław Czapski (skarbnik). Stowarzyszenie liczyło około 30 osób. Często w Stowarzyszeniu następowala rotacja — jedni wracali do kraju, a na ich miejsce pojawiali się nowi. Jednakże kilka osób przetrwało w nim do końca, aż do 1939 r., kiedy to 14 kwietnia na ostatnim walnym zebraniu powołano ostatni zarząd w składzie: Spisak (prezes), Szalonka (wiceprezes), Kulawik (sekretarz) i Uszpolewicz (skarbnik).

Tak więc powołane do życia Stowarzyszenie, którego duszą był prof. Piotr Perkowski, stawiało sobie niesłychanie ambitne cele. Z jednej strony Stowarzyszenie pragnęło ułatwić grupie młodych muzyków z Polski uczestnictwo w koncertach w życiu muzycznym Paryża w miarę możliwości dopomagać finansowo oraz prezentować polskie osiągnięcia muzyczne nad Sekwaną melomanom. Jak się okazało pomagali w tym wszyscy. Pierwsze koncerty, z których dochód przeznaczony został na potrzeby Stowarzyszenia, dali Artur Rubin i Paweł Kochański. Oni też potrafili zachęcić francuskich muzyków do mecenasowania Stowarzyszenia. Nie bez znaczenia było tu oświadczenie Stowarzyszenia, w którym

czytamy m. in.: „Należy wziąć pod uwagę obecny ruch umysłowości polskiej (zwłaszcza w dziedzinie muzyki), dążący do nawiązania bliższego kontaktu z kulturą łacińską, w przeciwieństwie do przedwojennego (sprzed I wojny światowej — u. m.) pokolenia, które kształciło się głównie w Niemczech”. A nie zapominajmy, iż ówczesna Francja muzyczna reprezentowana była przez nazwiska tej miary co Honegger, Messiaen, Ravel, Roussel.

Stowarzyszenie organizowało koncerty zbiorowe i indywidualne, prezentujące utwory najwybitniejszych ówczesnych kompozytorów światowych oraz reprezentantów muzyki polskiej od najdawniejszych po współczesną, łącznie z własnymi kompozycjami. Właśnie te koncerty miały największą wartość w działalności Stowarzyszenia. Zapoznawały przecież francuskich melomanów nie tylko z nazwiskami wykonawców, ale również z nazwiskami prezentującymi polską oryginalną twórczość muzyczną.

Kalendarium wydarzeń Stowarzyszenia skrupulatnie wyliza wszystkie imprezy koncertowe oraz odczyty (tych również nie brakło) jakie miały miejsce na terenie nie tylko Paryża, ale całej Francji w ciągu blisko 22 lat. Przewinęło się w tym czasie przez siedzibę Stowarzyszenia dziesiątki polskich muzyków. Wiele z nich dziś już nie żyje, wielu na stałe wpisało się do najnowszych dzieł naszej muzyki, stając się indywidualnościami w skali światowej. Zasluga Stowarzyszenia była umiejętnością skupiania ich w koleżeńskie grono oraz nieustanne przypomnianie, iż właśnie nad Sekwaną, w jednej z najbardziej liczących się w świecie stolic sztuki, istnieją, rozwijają się i działają polska muzyka.

TADEUSZ ŻÓŁCIŃSKI

Tajemniczość, baśniowość, magia — stanowią nieodmiennie treść obrazów Teofila Ociepki. Ten wybitny polski malarz-prymitywista w tym roku obchodzi 50-lecie swej twórczości. Jego kompozycje utrzymane w purpurowo-błękitno-złotej tonacji, jego wspaniałe zielone dżungle, pełne dziwnych stworów, cała fantazja 86-letniego byłego maszynisty turbin z kopalni w Janowie wydaje się być wciąż niewyczerpana. Czy wszystkie te kompozycje dadzą się wytłumaczyć urzędowym Ociepki śląskimi baśniami i legendami — o Skarbniku? Rusałkach? Utopcach?

Na jednym z nowych obrazów pana Teofila pt. „Niedźwiedź z Saturna” w skali, czerwonej sceny, wylatują się błękitny, mocno kudłaty stwór, podobny do misia, ale z długimi, krętymi rogami na głowie. W łapie trzyma jakieś zielsko („to pożywienie” — wyjaśnia autor), a u jego stóp wije się zielony jaszczur. Obok — inne dziwaczne stworzenie, w kolorze płomienia... Ociepka powiada,

że pomysł tego obrazu powstał po przestudiowaniu pozostawionego dzieła jednego z XIX-wiecznych wizjonerów-kabalistów, który opisuje bujne życie zwierzęce i roślinne na planecie Saturn. Ociepka jest od dawna zafascynowany tego rodzaju literaturą i wykorzy-

Kwadrans z Teofilem Ociepką

staje jej treści dla własnych artystycznych celów.

Jednocześnie artysta pilnie czyta współczesną literaturę popularnonaukową, śledzi z zainteresowaniem zdobywcę techniki, zwłaszcza elektroniki (co znalazło odbicie w metaforycznych obrazach przedstawiających roboty). Te dziwne dziedziny zaintereso-

wań oddają tytuły książek zgromadzonych w bydgoskim mieszkaniu artysty jak np.: „Tajemna wiedza duchowa”, „Mistyka i magia liczb”, „Metafizyka Awicenny”, „Przyczynki do magii”, „Kabala”, nadesłane z Indii książki o sanskrycie, sztuce i filozofii hinduskiej, a obok: naukowa edycja PWN pt. „Powstanie życia na ziemi”, „Historia nowożytna”, „Listy” van Gogha, grube zsywki czasopisma „Problem”, „Słownik wyrazów obcych” itp.

Ociepka potrafi swój wybór uzasadnić. Chwali zdobywcę współczesnej nauki, ale ma jej za złe, że nie docenia tajemniczości, magii, które — jego zdaniem — również egzystują w świecie. „Same komputery i uczone gadanie to za mało — powiada Teofil Ociepka i dodaje: — chciałbym, aby w następnym tysiącleciu rozwijały się nadal bujnie nauki ścisłe, technika i wiedza, ale aby również nastąpiło odrodzenie „wiedzy tajemniczej”, która objaśnia to co baśniowe, magiczne...”

KAZIMIERZ HOFFMAN



Jedenaste dni. Nie tak znowu dużo. Ale — dla siebie tylko. Plecak i — do wschodniej Polski. Nie za bardzo ją znam.

Sroda. Jarosław. Obszerny rynek z ratuszem pośrodku. Wokół — potężne, renesansowe kamienice, z przepięknymi podcieniami, załamami at-tyk. Cisza krętych, malowniczych uliczek. Nie idź stąd dalej, nie biec...

„Czy na pan zapak?” Siedzi na stołeczku, na kolanach — wielki blok rysunkowy. W torbie obok — bochen chleba, nadgryziony już trochę. Mówi, że jest z architektury z Politechniki Śląskiej. Na plenerze. „Tu są takie niespodzianki murow. I — łagodniej tutaj niż w dużych miastach. Zielen”.

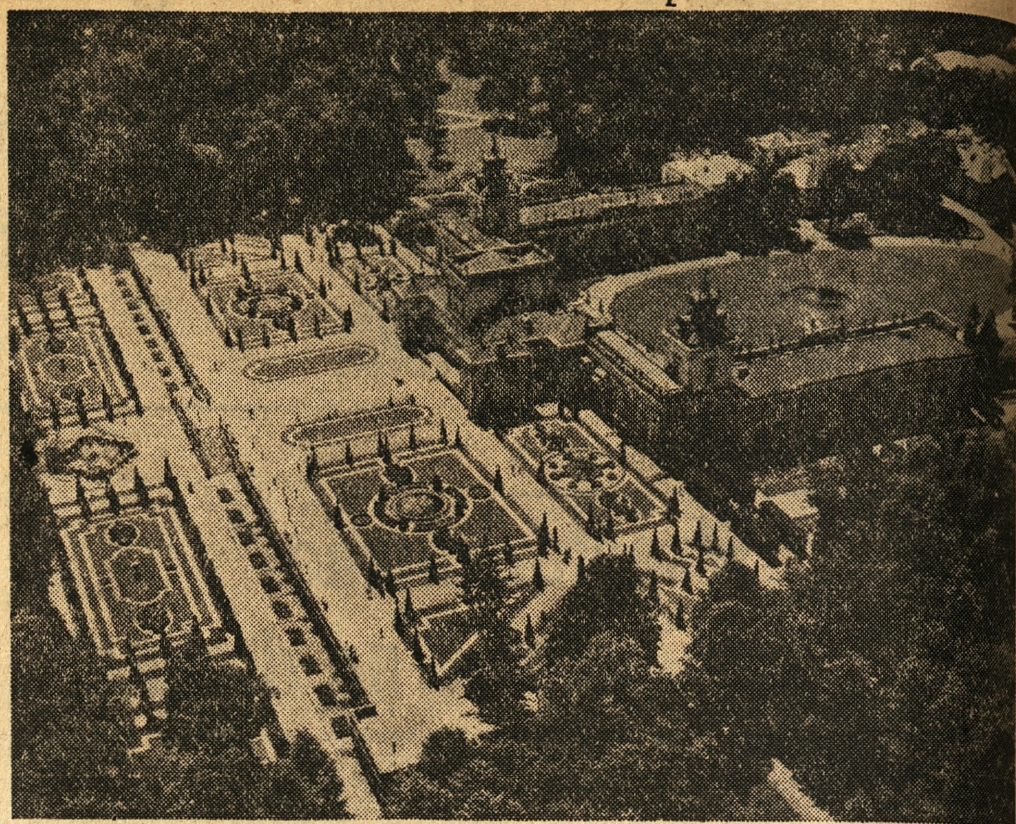
A w dole Jarosławia — rzeka. Długi most spina jej brzo-gi. San.

Czwartek. Do Radruża. Tam

Zamość. Ulica Ormiańska, w głębi ratusz.

Fot. — B. Malmurowicz

Wilanów z lotu ptaka



CAF — fot. Kwiatkowski

Ponadstuletnia tradycja

Polskie festiwale w USA

Korespondencja z Nowego Jorku

Jedną z tradycji amerykańskiego lata są festiwale etniczne, w tym naturalnie festiwale polskie. Pierwszy polski festiwal w USA odbył się przed 109 laty w stanie Michigan, w niewielkim polonijnym osiedlu Parisville. Obecnie organizuje się co roku kilkanaście festiwali propagujących kulturę, tradycje, osiągnięcia społeczności polonijnej, ukazując jej rodowód i związki ze starym krajem.

W dniach od 12—14 sierpnia festiwal taki odbył się w drugim po Chicago największym skupisku amerykańskich Polaków w Detroit. Ponad 300-tysięczna Polonia z Detroit, o charakterze głównie robotniczym, stanowi najliczniejszą grupę etniczną tego przemysłowego miasta, w którym skupia się 25 procent produkcji samochodowej Stanów. Polski festiwal, zorganizowany przez 60 organizacji polonijnych, stał się, jak co roku, znakomitą okazją do propagowania osiągnięć polskiej grupy etnicznej w piątym co do liczebności, liczącym ponad półtora miliona mieszkańców mieście, stanowiącym także ważny ośrodek kulturalny i akademicki.

W Detroit publikowany jest także polski tygodnik „Głos Ludowy”, nawiązujący do pięknych tradycji lewicowej prasy polonijnej: „Polskiego Górnika”, który ukazywał się tam w roku 1911, by następnie przekształcić się w „Głos Ro-

botniczy”, potem w „Trybunę Robotniczą”, wreszcie obecny „Głos Ludowy”, redagowany przez wybitnego działacza polskiego w Detroit, Stanisława Nowaka.

Imprezy tegorocznego festiwalu skupiały się w centrum miasta, w pobliżu Michigan Avenue. Kioski z polskimi miatkami, specjalami polskiej kuchni, występy orkiestr i zespołów amatorskich, między innymi chóru „Lutnia”, który zdobył pierwsze miejsce na konkursie grup polonijnych w Buffalo, przyciągały przez 3 dni tysiące mieszkańców Detroit, i to nie tylko polskiego pochodzenia.

Przemawiając na uroczystościach festiwalowych górników z Detroit, członek krajowego komitetu Partii Demokratycznej, znany działacz murzyński, Colman Young, podkreślał wkład polskiej grupy etnicznej w rozwój Stanów Zjednoczonych. Poświęcił on także sporo uwagi znaczeniu współpracy gospodarczej między USA a Polską i roli, jaką mogą odegrać w jej rozwoju biz-

nesmeni polskiego pochodzenia, których również nie brakuje w Detroit.

Wśród gości zaproszonych przez komitet polskiego festiwalu, na czele którego stał w tym roku ksiądz Józef Kubik, znalazł się konsul generalny PRL w Chicago, Wojciech Jaskot. Przedstawiciel PRL, burmistrz miasta dokonali zakończenie festiwalu polonijna fundamentu pod przyszły pomnik Kościuszki, który ma stanąć w Detroit w październiku tego roku. Pomnik — idea krakowskiego — został ufundowany przez PRL, podarowany, gdy cokolwiek wystawiony zostanie ze składek miejscowej społeczności polonijnej.

Po festiwalu jeden z mieszkańców amerykańskich dzienników napisał o poczuciu dumy „jaką obudził on w młodej generacji polskich Amerykanów, wśród których — podobnie jak wśród innych grup etnicznych — obserwuje się w ostatnim czasie prawdziwy kwit zainteresowania dla kraju przodków”.

EWA BONIECKA

„DROGA PRZEZ MEKĘ” NA SZKLANYM EKRANIE

W październiku br. z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej telewizyjne radzieckie obejrzą filmową adaptację wybitnego dzieła Aleksieja Tołstoja „Droga przez mekę”.

Reżyser Wasilij Ordinski od dawna nosił się z zamiarem ekranizacji tego dzieła. Gdy w 1948 r. podjął studia w Akademii filmowej już wtedy powziął zamiar sfilmowania utworu, ale dopiero w 1971 r. przystąpił do realizacji tego zamysłu. Ambicja Ordinskiego było przeniesienie na ekran utworu A. Tołstoja w całej jego głębi, bez skrótów i bez ograniczenia liczby występujących osób. Twierdzi bowiem, że również postacie epizodyczne doskonale charakteryzują epokę.

W rolach sióstr Katli i Daszy wy-

stąpią dwie nieznane jeszcze młodziem publiczności absolwentki szkoły filmowej — Swietłana Piekina i Irina Alferowa. Obsada pozostałych postaci także opiera się na mniej znanych nazwiskach, takich, które publiczność kojarzy sobie z zupełnie innym typem filmu. 13-odcinkowy serial wyświetlany będzie w ciągu 13 kolejnych dni.

Z wędrówek po Polsce

W nasturcjach i mgłach

— XVI-wieczna cerkiew. To już przy granicy, trudno dojechać. Autobus, konny wóz. I pieszo wreszcie. Pola pachną zbożem, trawami. Nikogo wokół. W przydrożnym lesie — czerwień malin.

Wiesz. Pomiędzy opłotkami przebiegają konie. Jakaś kobieta ciągnie z moczem gałęzie.

Obrobną, wysoki częstokół, zamknięte wrzeczadze. A zza tego płotu — delikatność drewnianych kopulek cerkiewnych. W domu na wzgórzu odnajduję klucznika. Stary człowiek prowadzi mnie najpierw na cmentarz. Zarośnięty krzewami, chwastami. Nagrobki tam — fraszobliwe, pełne smutku kobiety. „Tak tutaj kiedyś rzeźbili”.

Cerkiew. Pełna spokoju, ci-szy, dźwięm okolona przestrzeń. Na ścianach, w hiera-

tycznych gestach — apostołowie. Polichromia — z XVII wieku. Tyle spraw, wydarzeń przez te ziemie się przetoczyło od tamtego czasu, a oni — w swoim geście znaku — niezmienność...

Z Radruża — do Horyńca Zdroju. Cztery kilometry drogi. Łąki. Zbliża się wieczór, mgły już podbiegają. Nocleg znajduję w kolejarskim domku przy torach. Gos podarż: „W czasie wojny szły wtedy transporty do obozu w Bełżcu. Z wagonów to ludzie bardzo krzyżeli. Takie „kiri, kiri” jak głos jakichś ptaków...”

Piątek, sobota. Zamość. Przy piękne jest to miasto. I jakże smutne. Tynki z cudownych, delikatnych jak ze snu domów — odpadają, domy te łuszcza się całe. Prace tu, wprawdzie trwają, pełno ogrodzeń, wyko-

pów. Na zbyt wiele lat chętnie podjęte jest jednak to zamierzenie.

Ale ratusz zamojski — w tej krasie swego piękna. Biegną półtukiem w górę, oszalała urodą wachlarzowe, imają schody. Wyciągają do przodu, bysza swe ramiona, witają. Takiego spotkania — w Polsce — już nie zaznasz...

A przy bocznej uliczce — zwykła, duża kamienica. Takie ca na niej: „W tym domu mieszkał i tworzył Bolesław Leśmian poeta”. Budynek stary, jakieś żółte mleczce wyrastały spod niego kamienia, resztek balkonów. Leśmianowski wież nadbiega:

Pierwsza zmierzchu jala Splywa ponad dach. W szybach — mrok, a z dnia Słonce się dopala. W nasturcjach i mgłach.

FOTOGRAFIKA

Różne nurty

Grupa A-74, zrzeszająca w kraju nieco ponad 20 fotografików, specjalizujących się w takich tematach jak portret i akt, nieczęsto daje się poznać w salonach fotograficznych. Jej członkowie wystawiają zazwyczaj dwa razy do roku, i to głównie w Warszawie. Raz i to głównie po corocznym plenierze letnim (tegoroczny zakończył się właśnie przed kilkoma dniami), zaś druga wystawa to przegląd ogólnej twórczości autorów.

W Warszawie, to przede wszystkim akt irracjonalny, mało tradycyjny i niekonwencjonalny, nie ma filozoficzny, pełen metafor. Natomiast u pozostałych autorów uwidoczniła się ukazywanie piękna ciała realistycznie, bez udziwnień, niedomówień i filozoficzno-metaforycznej otoczki.

Taki właśnie typowy „polski” jest tryptyk Jana Raczyńskiego pt. „Społeczność teatralna” czy Lecha Kępczyńskiego (Poznań) z cyklu „Ostatnia pieszczota”. Wiele metafor można przypisać fotografom Wiktora Jaworskiego pt.

„Symetryzacja”. Niekonwencjonalnie potraktował też temat „matka i dziecko” (tryptyk) poznański fotografik Janusz Nowacki.

U fotografików reprezentujących inne kraje odczuwa się różną tendencję do „wyprowadzenia” aktu w plener, czy próby poszukiwania autorskich. Wszakże ogólny nurt zachowuje manierę pełnego realizmu. Wyjątek — w obecnej ekspozycji — stanowią fotografie Rostislava Kostala (CSRS). Jego prace są w swoim stylu zbliżone do polskich.

Spśród twórców zagranicznych na szczególne wyróżnienie zasługują zdjęcia czarno-białe i barwne Piero Masery (Włochy) oraz Ott Gangla z Japonii. Obaj mają w poznańskiej ekspozycji po 8 prac, a wszystkie dopracowane technicznie, o wysokiej doskonałości kompozycyjnej, i bardzo subtelnym operowaniem gamą światła i cieni oraz kolorów. U Włocha łatwo dostrzec

tendencję do aktu plenerowego z zastosowaniem wielowarstwowego, przestrzennego tła.

Wszakże najwyższy kunszt ukazuje zestaw barwnych fotografów Polaka z Anglii, nie żyjącego już — Władysława Marynowicza. Dominuje tu portret pełen doskonałości kompozycyjnej i umiędlonego zestawienia barw. Wręcz niemożnością jest oderwanie wzroku od fotografów wyrażających się formą i treścią. Są subtelne, wyważone, pełne wyrazu, jakże bardzo artystyczne.

Wypada jeszcze wspomnieć, że prócz wymienionych dwóch — poznańskie środowisko reprezentuje również Włodzimierz Kowaliński.

Grupa A-74 ciągle jeszcze poszukuje, próbuje i eksperymentuje. Ale konfrontacja jej nurtu z tendencjami zagranicznymi autorów uwypukla trend do stałej zmiany środków wyrazu. Także w akcie, a może szczególnie w tym temacie.

EUGENIUSZ COFTA

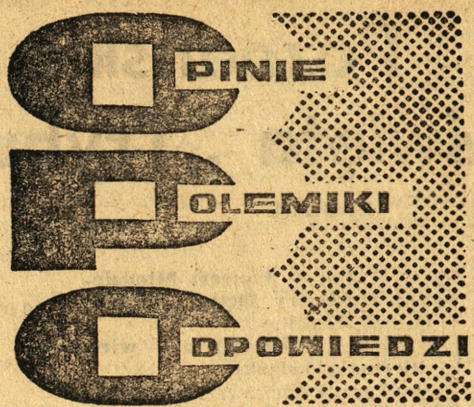
P.S. Obecna wystawa w PTF potrwa do 13 września br.

Wypada jeszcze wspomnieć, że prócz wymienionych dwóch — poznańskie środowisko reprezentuje również Włodzimierz Kowaliński.

Grupa A-74 ciągle jeszcze poszukuje, próbuje i eksperymentuje. Ale konfrontacja jej nurtu z tendencjami zagranicznymi autorów uwypukla trend do stałej zmiany środków wyrazu. Także w akcie, a może szczególnie w tym temacie.

EUGENIUSZ COFTA

P.S. Obecna wystawa w PTF potrwa do 13 września br.



TRZEBA ICH UKARAĆ

Przed paru dniami przeczytałem artykuł w sprawie karygodnego zachowania się pracowników WPK, a zwłaszcza dyspozytora, który wyśmiał panie chcące zatrzymać złodzieja-kieszonkowca i prosiły o udzielenie pomocy. Pracownicy WPK kazali mu jeszcze uciekać... Jeszcze bardziej obraża mnie stanowisko dyrektora WPK, która nie mogła ustalić nazwisk owych pracowników. A więc dyrekcja nie wie kto prowadzi autobus, a co gorzej — kogo stawia na stanowisku dyspozytora. Przecież nie do pomyślenia jest fakt, że kierownik autobusu czy dyspozytor przychodząc do pracy wsiada do jakiego autobusu, a dyspozytor idzie do pracy na stanowisko gdzie mu się podoba.

Ponieważ postępowanie tych trzech panów, a zwłaszcza dyspozytora, jest obraźliwe, a nawet karygodne, uważam, że Redakcja nie powinna się zadowolić wyjaśnieniem WPK, lecz domagać się ustalenia nazwisk sprawców zajścia. Jestem nieraz świadkiem, jak pasażerowie zwracają się do kontrolerów lub kierowców; mimo że mają rację, otrzymują ordynarne odpowiedzi.

JÓZEF KUCHARCZYK — Poznań

CZEKAJĄC NA CHLEB

Sklep piekarniczy nr 78 „Społem” w Poznaniu przy ul. 23 Lutego ma dobre pieczywo, co ściągają już przed godziną 6 rano a więc przed otwarciem sklepu, długą kolejkę po chleb. Wystarczy, że jest niepogoda, wówczas czekamy na deszczu zmiłowania ze strony personelu, a właściwie kierowniczki — nadchodzącej z kluczem. W takie właśnie dni spóźnia się ona po kilkanaście i więcej minut; wielu opuszcza kolejkę, bo trzeba spieszyć do pracy; nie każdy bowiem postępuje tak, jak pani kierowniczka — bez poczucia odpowiedzialności. Jeszcze ani razu nie uważała za stosowne przeprosić oczekujących, przemokniętych w kolejkę, a w dniu 10 sierpnia na zwróconą uwagę, że za często jej się te spóźnienia zdarzają, odpowiedziała: „czy musicie tutaj przychodzić, jest tyle innych sklepów, a zresztą jak chcecie to napiszcie gdzie się wam podoba...”. Napisałem więc i czekać będę na poprawę sytuacji. (3110)

JAN TEICHERT — Poznań

GDY PASAŻER ZAŻĄDA RACHUNKU

Stwierdzono, że w bardzo wielu przypadkach kierowcy świadczący działalność usługową z różnych powodów nie wydają rachunków za przejazd taksówką osobową zastępując się różnymi trudnościami. „Głos Wielkopolski” w notatce z 15 lipca br. pt. „Błoczkowstręt” opisał naganne zachowanie się kierowców w przypadku, gdy pasażer zażąda rachunku za wykonanie świadczenia usługowego. W związku z powyższym Wydział Komunikacji poprosił o zamieszczenie w najbliższym numerze okólnika notatki informującej właścicieli taksówek o obowiązku każdorazowego wydawania — na prośbę pasażera — rachunku za przejazd. W przypadku odmawiania rachunku za przejazd przez kierowców taksówek, Wydział będzie stosował surowe sankcje karne, nawet cofnięcie zezwolenia na prowadzenie publicznego transportu drogowego. (2795)

JERZY LISIAK
wicedyrektor Wydziału Komunikacji
Urzędu Miejskiego w Poznaniu

Równocześnie Wydział Komunikacji informuje, że 3 zażalenia zgłoszone na usługi taksówkowe do naszej redakcji (m. in. opublikowane tydzień temu w OPO, a dotyczące taksówki z nr bocznym 1939) będą rozpatrywane na najbliższym posiedzeniu Komisji Dyscyplinarnej 1 IX br. w Urzędzie Miejskim w Poznaniu. (3010, 3042, 3151)

DLACZEGO ZABRANO ŁAWKĘ

Przed wejściem do bloku na Osiedlu Piastowskim 31 w Poznaniu stała ławka. Została ona tam umieszczona ponad 8 lat temu przez Spółdzielnię Mieszkaniową — do użytku 80 lokatorów z wejść: 28 i 31. Przed kilku dniami, ku zdziwieniu większości lokatorów, usunięto ją przez pracowników administracji osiedla i z trudem ustawiono w odległości ponad 200 m od bloku, przy drodze wiodącej do szkoły nr 3, gdzie nikomu na co dzień nie służy. Dotychczas korzystali z niej m. in. ludzie młodzi, starsi i mający chore nogi, matki mające małe dzieci, niewidomy mieszkający w wejściu 31; służyła do odpoczynku gościom i znajomym, gdy nie zastali kogoś w domu. Była to jedyna ławka w pobliżu. I nagle, nie pytając o zdanie większości lokatorów ławkę usunięto. Pytamy: dlaczego? (3108)

B. O. — Poznań
(nazwisko i adres znane redakcji)

LICZY SIĘ KAŻDA GODZINA

Nasz sklep spożywczy — w Dakowych Suchych — należący do GS-u i zaopatrywany przez GS-y w Buku i Nowym Tomyślu, nie posiada często na składzie najpotrzebniejszych artykułów, jak np. margaryny, octu, drożdży. Obecnie, w okresie żniw, cenna jest dla nas dostawność każda godzina. Dlaczego mamy szukać potrzebnych produktów spożywczych w innych miejscowościach? Czy to przypadkiem nie „zapomnienie” lub wigodnictwo obsługi sklepu powoduje owe braki? Dodam, że konwojenci, rozwożący chleb, nie przestrzegają higieny przy transporcie i wyładunku, biorąc chleb brudnymi rękami i przerzucając go z miejsca na miejsce. (3247)

MARIA DOLCZEWSKA — Dakowy Suche

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

W „ceramowskiej” serii

PIW-u wydana została praca niejącej już Sylwii Pankhurst, Angielki tak rozkochanej w Etiopii, że przeniosła się tam na koniec żywota. Tom „Z kraju królowej Saby” ukazuje się w momencie, gdy waga się losy szczytowej się jakże starożytną cywilizacją Etiopii, gdy tyczy się tam zacięta walka. Etiopia, która pierwsza walczyła z faszyzmem włoskim i pierwsza odzyskała niepodległość. Dziwny kraj, zawsze niepodległy, ambitny, a zarażony żyjący w nędzy społeczeństwie i poprzecz bunt 1974 roku szukający szansy odrodzenia. Fascynująca jest opowieść o losach narodu, jego cywilizacji i kulturze, o mitach i legendach, jak ta o królowej Sabie i Salomonie, o ścieraniu się wpływów arabskich i europejskich, o Koptach i obliczu, jakie narzuciła Etiopii kultura chrześcijańska, stwarzając swoistą odrębność kraju, np. w sztuce, literaturze, o wojnach toczonych przez ambitny, dzielny i bitny, choć niejednolity naród, o powolnym wkraczaniu Etiopii w nowoczesność. Przekład tej interesującej pozycji dokonał Wojciech Hensel, wstępem opatrzyła Joanna Mantel-Niecko. Tom jest bogato ilustrowany, także barwnymi wkładkami, ukazującymi zabytki architektury i sztuki etiopskiej.

A oto inna niezmiernie interesująca książka, pełna swobodnej egzotyki, bo wszędzie wciąż tak mało wiemy o Grecji, zarazem zaś ukończąca nam niezwykle poetycką osobliwy świat tego kraju i jego wielkiej ludowej sztuki, m. in. tak alosnych „malarzy naiwnych”, jak Niko Pirosmaszwili (ukazała się u nas książka, z której o tym twórcy można się więcej dowiedzieć: Cyryl Zdaniewicz „Pirosmaszwili, malarz naiwny”) czy Wano Hodzabegow. Kolorowe ilustracje pełniej dopowiadają

niesko słowa tekstu. Autorką książki jest Rimma Kandakaki, w której tekstach krytycy akcentują zwłaszcza to malarskie widzenie świata, poetyckość, metaforykę i pogodny, ale nie naiwny optymizm życiowy. Bardzo wiele tutaj świetnie uchwyconego nastroju dawnego Tyflisu, obcy czajowości, szczególnej aury gruzińskich miast u progu rewolucji.

Skoro zaś już o malarstwie, należy powiadomić czytelników, że ukazało się w serii „Ludzie żywi” nowe wydanie słownictwa, rozchwytywanej książki Marii Szyrowskiej — „Jan Matejko wszystkim znany”. Tytuł jest świadectwem przekor

Z książką na ty

Opowieści zmyślone i prawdziwe

ny, bo ze świetnej, ze znajomością rzeczy i z polotem na pisane prace Szyrowskiej wiadać, jak mało właściwie wiemy o Matejce, o jego życiu i wspaniałej twórczości. Szyrowska podjęła śmiało polemikę z ciągle wracającymi sądami odsądzającymi Matejkę od czci i wiary, podobnie jak w literaturze dzieje się z Sienkiewiczem. Ale wbrew osądom wielu przemądrzałych krytyków w jednej czy drugiej dyscyplinie, właśnie Matejko i Sienkiewicz przez pokolenia towarzyszą narodowi. Polemika Szyrowskiej operuje argumentami, faktami, doskonałą znajomością rzeczy. Napisała cudowną opowieść o Matejce, przybliżając go nam i naprawdę zaintrygując z tym nieprzejętym, a tak nam bliskim artystą.

Wielkie brawa Witoldowi Fillierowi za wydany w „Bibliotece Syrenki” (ciągle z zadrzazdę Warszawie tej se

i młodego, który o złotym czasie tej odmiany teatru wie przeważnie już tylko ze słyszenia. Bo wiadomo — dzisiaj opera przypomina tamtą dawną przeważnie już tylko ko z nazwy. Tę operetkę, gdzie „podkaszanie” pozwalało się szczerze odprężyć, zapomnieć o trudzie codziennego dnia, trochę się zgorszyć, a trochę i pomarzyć... Taki to był czas, gdy divy operetkowe otrzymywały od autentycznych nieraz nieznanych wielbicieli kolie brylantowe, gdy galeria wyla z zachwytem, a pospólstwo warszawskie nawet w pieśniach dziadow skłaniało do kupletów za słyszanych na scenie, gdzie w pozornie naiwnych tekstach trafiały się czasem mocne polityczne akcenty.

A teraz, bo to wakacje, po raz luźniejszego oddechu, coś dla amatorów powieści grozy. Autorką jest jedna z najwybitniejszych przedstawicie-

lek tego gatunku powieści, Angielka Ann Radcliffe, tytuł utworu brzmi: „Tajemnice zamku Udolpho”, podtytuł: Romans strasfami poezji przetykany, przekładu dokonał Wacław Niepokólczycki, świetny, kolorowymi ilustracjami tekst opatrzył Roman Cieśliewicz. Autorka (1764—1823), genialnie umie stworzyć mrozącą krew w żyłach, niesamowitą atmosferę w relacjonowaniu zjawisk i wydarzeń pozor nie nadprzyrodzonych. A wszakże ambitna to zarazem literatura, przepiękna tak w poetyckich wstawkach, jak w całej całości utworu, autentycznym liryzmem, doskonałym rozumieniem i odczuwaniem przyrody, silnie związana z realiami swego czasu. Na takie to rzuciła autorka swą satanistyczną opowieść o kobiecie zamkniętej w starym zamczysku, kochającej, przeżywającej niesamowite przygody.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

W kolegiacie zamojskiej zaś, o przesmykach filarach i wzruszającej szlachetności wnętrza — kaplica. W posadzce płyta z czarnego marmuru, na niej leży Jan Zamojski, że zmarł roku pańskiego 1605, dnia 8 czerwca. A w górze sklepienia, w wielkich muślach — geniusze sław. Dawaj młodzi chłopcy ze skrzydłami, z mieczami w rękach. Niedziela, poniedziałek. Chęć. Późnobarokowy kościół. Jedne z najpiękniejszych w Polsce, kruchobdelikatne rokokowe wnętrze. Dłonie rzeźbionych świętych mężów pełne niezwykłego, przejmującego życia.

W tym mieście — Studencka Akcja „Chęć—80”. Społeczność studentów z Poznania. Pracują jako kierowcy ciągnięcia w kółku rolniczym w sąsiedniej wiosce. „Rozwożymy też z nami pracują. Wczoraj magazynier w kółku się wódkę widać, że pije... Czołgiem też wczoraj jeździliśmy. Do zmiatańia zieleni go tam ma. Bez lufy, tylko dziura w

tym miejscu. Jak wjeżdża w zielonkę, syje się wszystko w tę pustkę w czołgu. Oni — tam się bardzo ucieszyli w tym kółku, że przyjechalimy. Teraz żniwa, pracy tyle...”

Późno w nocy zachodzą do studenckiego studia radiowego. Chłopcy i dziewczyna o przedziwnym, przepięknym brzmieniu głosu. Do jutrzejszej audycji nagrywa wiersze. Jedno nagranie, drugie. Poprawia. Jest już po pierwszej w nocy. Martwi się „Jak ja jutro wstanę, do pracy...”

„Gdy w Chęć przejdę przez wysokie wzgórza — po drugiej jego stronie współczesna część miasta. Tam też stoi — biurowiec. Tablica na nim: „W tym domu od dnia 21 lipca do dnia 30 lipca 1944 roku mieszkała siedziba Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, pierwszego rządu polskiego ludu pracującego”.

Cztery następne dni — Lublin. Tak długo wcale nie zamierzaliśmy tutaj być, ale przyjaciele moi mieszkają w tym mieście, więc... „Kaplica św. Trójcy na Zamku. W wiecznym remoncie, jednak uszukaj jej otwarcie...

Gotycka, z cudownymi malowidłami rusko-bizantyjskim mistrza Andrzeja z 1418 roku. Na zamówienie króla Jagiełły. Pani historyk sztuki: „Stulecie całe malowidła te były potem zakryte tylnikiem. Na początku XX wieku dopiero...” Różne tu sprawy mistyczne na tej polichromii. Przepiękne jej kolory. A w górze sklepienia — anioły. Zastłuchane, zapatrzone gdzieś. Przejmujące... Jakże, choć XV-wieczne, przedziwne anioły secesji one przy pominają.

„Starsza jedna pani, która te raz mieszka w Kanadzie (oprowadzałam ją po kaplicy) powiedziała, że chociaż kiedyś tu była, nie wiedziała, że są tu takie malowidła. Zapamiętała tylko kolor czerwony — sukna, którym był pokryty stół. Przed nim była przesłuchiwana. W czasie wojny tu na Zamku było bardzo ciężkie niemieckie więzienie, kaplica — była salą przesłuchań... Na jednym z pomników lubelskich jest taki napis: „W każdej garści popiołu szukam swoich bliskich”.

W tym Lublinie — zanurzyć się w jego krętych ulic-

kach. Pod przepiękne fasady domów, kościołów Starówki — blisko podejść. W soczystą zielen jego parków — schronić się.

„Przy głównej ulicy miasta — Krakowskim Przedmieściu — pomnik. Głowa młodego mężczyzny wbiegająca w bloki kamienne, zwałiskiem jeden na drugim ustawione. Napis: „Józef Czechowicz poeta 15 III 1908 — 9 IX 1939”. A prowadzi małe na stary lubelski cmentarz. Zmieszali się tam różne wyznania, narodowości, pokolenia.

Groby żołnierzy polskiego września. Proste kamienne płyty, Margaretki, kwiaty rumianku na mogile poety.

„W sobotę — do Kazimierza Dolnego. Na wzgórzach czerwieni się owoce berberysu. I cały Kazimierz widać stąd. Jego domy, kościoły, zamek...

Nagle wysoko w powietrzu — człowiek. Z szeroko rozrzuconymi ramionami — skrzydła. To śmiełek z kazimierskich wzgórz na lotni ulatuje w przestrzeń...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Wielkopolsce od wielu lat buduje się dużo, każdego roku więcej, a jednak wciąż nie można dogonić potrzeb. W kolejce na spółdzielcze mieszkania czekają tysiące osób. Według centralnie przyjętego perspektywnego programu rozwoju tego budownictwa, każda polska rodzina własne mieszkanie powinna posiadać około roku 1990.

Na VIII Plenum KC PZPR szczegółowo omawiane były między innymi możliwości rozwiązania kwestii mieszkaniowej w krótszym czasie. Szansa przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego istnieje, jednak w ciągu minionych lat znacznie rozbudowano potencjał wytwórczy. Powstały m.in. nowoczesny przemysł mieszkaniowy.

Posiadając zatem odpowiednią bazę techniczną i produkcyjną, można stawiać więcej domów, pod warunkiem jednak wykorzystania rezerw tkwiących jeszcze w przedsiębiorstwach i na samych placach budowy. Wszakże ilość musi iść w parze z jakością budowanych domów.

Jakie są możliwości w Wielkopolsce zwiększenia zadań budownictwa mieszkaniowego? Co trzeba uczynić dla podniesienia standardu budynków? — Oto główny temat dyskusji, którą w cyklu spotkań środowiskowych „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” zorganizowaliśmy w województwie konińskim, w siedzibie Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Koninie, z udziałem osób odpowiedzialnych za projektowanie, inwestowanie i wykonawstwo budownictwa mieszkaniowego.

Głos zabierali: mgr inż. JAN DESKUR — główny specjalista do spraw techniki i przygotowania produkcji w Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa w Poznaniu, WŁODZIMIERZ PALACZ — prezes Zarządu Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Koninie, JAN WIATROWSKI — dyrektor Konińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, mgr inż. HIERONIM ZALEJSKI — kierownik pracowni projektowo-realizacyjnej w poznańskim „Inwestprojekcie”, JAN RUSIN — przewodniczący Rady Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, reprezentujący samorząd mieszkańców w Konińskim. Z ramienia „Głosu” dyskusję prowadziła i do druku przygotowała red. ANNA SIEKIERSKA.

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEKÓW

Mieszkania

Coś więcej niż budowanie

„GŁOS”: — Sprawa pierwszoplanowa jest stały rozwój budownictwa mieszkaniowego. Tymczasem wyniki pierwszego półrocza w skali Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa, któremu podlegają przedsiębiorstwa wykonawcze w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim, są znacznie gorsze od uzyskiwanych w analogicznych okresach lat ubiegłych.

J. DESKUR: — Wpłynęło na to wiele przyczyn, między innymi okresowe braki materiałów budowlanych. Ich niedostatek przedsiębiorstwa odczuwają od połowy 1975 roku. Mimo tak słabych rezultatów w pierwszych sześciu miesiącach, roczne zadania, to jest około 9510 mieszkań, powinny być wykonane. Gwarantuje to obecny stan zaawansowania robót.

W. PALACZ: — W województwie konińskim spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe w pierwszym półroczu osiągnęło ponad 87 procent rocznego planu. Wynik jest więc dobry.

J. WIATROWSKI: — W zeszłym roku załoga naszego przedsiębiorstwa — oprócz planowych zadań — dodatkowo zrealizowała jeden dom z 75 mieszkaniami. Rok 1977 rozpoczęliśmy zatem bez „poślizgu”.

J. DESKUR: — Pod tym względem sytuacja w Konińskim jest faktycznie lepsza, niż gdzie indziej. A wkrótce można będzie oczekiwać znaczących efektów, bowiem jesienią nastąpi w Koninie rozruch nowej fabryki domów. Wprawdzie w tym roku liczba wyprodukowanych w niej elementów będzie jeszcze niewielka, jednak w 1978 roku fabryka osiągnie docelową zdolność produkcyjną.

Pożyteczne inicjatywy

„GŁOS”: — Jakże są szanse na zwiększenie tempa budowy w pozostałych trzech województwach?

J. DESKUR: — Prawie w tym samym czasie, co w Koninie, gotowa będzie fabryka domów w Kaliszu. W Poznaniu niedawno zakończyła się modernizacja wytwórni na Ratajach. Jeszcze w tej pięcioletniej projektuje się przystąpić do budowy w Poznaniu drugiej fabryki domów.

W. PALACZ: — Stałe rosnące potrzeby mieszkaniowe w naszym województwie prowokują nas, jako inwestora, do podejmowania inicjatyw, których realizacja pozwala na budowanie więcej mieszkań. Ostatnio na przykład uzgodniliśmy z Konińskim Przedsiębiorstwem Budowlanym, że w przyszłym roku przejmujemy na siebie wykonanie dwóch lub nawet trzech budynków.

J. WIATROWSKI: — Chodzi tu oczywiście o wykonanie nieskomplikowanych robót, takich, jak malowanie ścian lub tapetowanie, układanie wykładziny podłogowej i innych. Dla naszej załogi będzie to duże obciążenie, wszak właśnie te czynności są najbardziej pracochłonne.

„GŁOS”: — Zaoszczędzony czas, przedsiębiorstwo może przeznaczyć na zmontowanie dodatkowych domów. A kto zajmie się w wyznaczonych budynkach ich wykańczaniem?

W. PALACZ: — Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Wielobranżowa w Koninie wspólnie z naszym zakładem remontowo-konser-

wacyjnym. Z tym, że w tych domach uwzględnić się będzie indywidualne życzenia przyszłych mieszkańców. Oczywiście, w granicach możliwości. Mamy jednak zapewnienie, że od przyszłego roku na usługi lokatorskie, a tak właśnie traktujemy owe prace wykonawcze — otrzymamy znacznie więcej materiałów budowlanych, niż do tej pory.

J. DESKUR: — Niezwykle cenna to inicjatywa. Dzięki niej uniknie się w mieszkaniach wielu przeróbek przeprowadzanych przez lokatorów. Powoduje to przecież ogromne straty materiałowe i w samej robociznie. W Poznaniu Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” w podobny sposób stawia dom o 20 mieszkańach. Upowszechnienie zasady — mieszkania na życzenie, jest obecnie jeszcze niemożliwe...

„GŁOS”: — Z braku niektórych materiałów wykonawczych, czy przede wszystkim ograniczonego ich wyboru?

J. WIATROWSKI: — W tym tkwi sedno sprawy. Tapet na przykład jest pod dostatkiem, ale wybór stanowczo za mały. Każdy mieszkaniec ma inny gust.

W. PALACZ: — W tym samym celu, dla przyspieszenia tempa budowy projektujemy wspólnie z federacją młodzieży wznowienie od 1978 roku — po kilkuletniej przerwie — budowy domów patronackich dla młodych małżeństw. Tak zamierzamy wznosić dwa domy poza planem. Zanim jednak do tego przystąpimy, już teraz należy się generalnie zająć problemem standardu mieszkań. Obecnie nie zadowala ani lokatorów ani — nas inwestora.

J. WIATROWSKI: — Zdajemy sobie z tego sprawę. Wielkie płyty, z których montujemy domy, produkują dwie wytwórnie poligonowe. W obu stosowany system technologiczny uniemożliwia zwiększenie metrażu.

„GŁOS”: — W innych miastach Wielko-

polski przestarzałą technologię zastąpiono nowszą, co pozwoliło na wprowadzenie większego normalnywu.

J. DESKUR: — Zanim do tego doszło, pierwsze mieszkania, jak choćby na Ratajach w Poznaniu, też były mniejsze od stawianych obecnie. Wówczas powszechnie, to znaczy w całym kraju, obowiązywał inny normatyw.

Osiedla przyszłości

H. ZALEJSKI: — Dylemat ten rozwiąże w Koninie fabryka domów. Pierwsze dwa budynki i zarazem ostatnie na osiedlu Va powstaną już w nowej technologii. W tym samym systemie WK-70 zaprojektowaliśmy osiedle Konin VI-Zatorze dla około 10 500 ludzi. W obu przypadkach będą to lepsze domy w porównaniu z obecnie budowanymi, tak pod względem architektury, jak i standardu mieszkań. Zatorze, którego wznoszenie rozpocznie się w przyszłym roku, wyróżniać też będzie prawidłowym układem urbanistycznym. Luźniejsza będzie zabudowa, tym samym więcej miejsca przeznacza się na rekreację. Na ten cel wykorzystaliśmy hałdy pokopalniane.

W. PALACZ: — Zatorze opracowane w pracowni inżyniera Zalejskiego, nazywamy osiedlem przyszłości. Według naszej oceny spełni ono warunki wymagane współcześnie, przede wszystkim mieszkania będą większe i bardziej ustawne. Średni metraż wyniesie około 50 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej.

J. DESKUR: — W wielu innych miastach stosowany już jest przejściowy normatyw, a na niektórych obecnie wznoszonych osiedlach jeszcze większy. W Poznaniu przeciętna wielkość mieszkania wynosi 53 metry kwadratowe, w województwie poznańskim — 49,5, a w Konińskim tylko 45,5.

H. ZALEJSKI: — Między innymi w Nowym Tomyślu i we Wrześni zastosowano już przejściowy normatyw. W tym ostatnim miejscu zrealizowanych jest dziewięć budynków, wprawdzie w systemie bardziej pracochłonnym, wieloblokowym, jednak z przestronnymi mieszkaniami, które bardzo chwalą lokatorzy.

„GŁOS”: — Dlaczego wobec tego w Koninie ograniczono średni metraż do 50 metrów kwadratowych?

W. PALACZ: — Jeszcze teraz, zakładając znaczną poprawę funkcjonalności pomieszczeń, będzie to mimo wszystko duży krok naprzód. Chodzi nam w równym stopniu o liczbę wznoszonych domów.

H. ZALEJSKI: — Jesteśmy przekonani, że lokatorzy zaprojektowanych domów nie będą mieli powodów do narzekania. W każdym mieszkaniu jest duży pokój dzienny, w korytarzach miejsce na wbudowanie szaf, a w kuchniach wyodrębniony kącik do spożywania posiłków. Nic zresztą nie stoi na przeszkodzie, aby w każdej chwili zmienić normatywny metraż.

J. DESKUR: — I to kosztem niewielkich nakładów w fabryce domów.

H. ZALEJSKI: — System WK-70 zapewnia także swobodne projektowanie funkcji mieszkań. Zresztą przewidzieliśmy różne ich warianty. W 11-kondygnacyjnych domach czynne będą dwie windy — osobowa i towarowa.

J. DESKUR: — W podobny sposób jak Zatorze, zaprojektowane jest przez poznański „Miastoprojekt” osiedle Dobrzeć w Kaliszu i wznoszona w Poznaniu nowa dzielnica w Piątkowie, dla której opracowanie projektowe przygotował „Inwestprojekt”.

Kosztowne przeróbki

„GŁOS”: — Mówimy o najbliższej przyszłości, bowiem budowa nowego osiedla w Kaliszu ma się rozpocząć pod koniec przyszłego roku. Wróćmy jednak do teraźniejszości i możliwości polepszenia jakości wznoszonych domów od teraz.

J. RUSIN: — Sprawa niezmiernie wagi, wszak wciąż jeszcze nie ma domów bez usterki.

J. WIATROWSKI: — Nie za wszystkie ponosi winę nasza załoga. Szereg materiałów budowlanych, zwłaszcza wyrobów wykonawczych — stolarka, okucia drzwiowe i różnego rodzaju instalacje — otrzymujemy miernej jakości.

W. PALACZ: — Ale zdarza się też zła jakość wielkich płyt. Stał w wielu mieszkaniach sufit i ściany boczne są krzywe.

J. WIATROWSKI: — Czynimy wszystko, aby tego rodzaju niedociągnięć było jak najmniej. Nie można jednak zapominać, że według założeń, nasze wytwórnie nie powinny

już w ogóle istnieć. Tymczasem stanowią podstawę naszej produkcji. Również wiele kłopotów sprawia nam nieterminowe dostarczanie materiałów. Z tej przyczyny nie możemy zachowywać kolejności w realizacji zadań. Zdarza się, że najpierw kładziemy podłogi, a później instalujemy grzejniki. Podczas próby mogą wystąpić przecieki...

„GŁOS”: — I wtedy zalana jest dopiero cała położona wykładzina.

J. RUSIN: — To co mówią wykonawcy, to prawda, ale samo wykończenie mieszkań jest mimo wszystko zbyt przeciętne. Właśnie dlatego wkrótce po zamieszkaniu, lokatorzy dokonują w nich tak licznych zmian.

W. PALACZ: — Dodam, że często do tych przeróbek prywatnych przeróbek mieszkańcy angażują trzech samych pracowników, którzy dom budowali.

„GŁOS”: — Prawie więc każde mieszkanie jest dwa razy wykonywane.

J. WIATROWSKI: — Budujemy z tego, co otrzymujemy, a niestety, nie są to zawsze najlepsze wyroby. W takiej sytuacji podniesienie standardu mieszkań jest niezwykle trudne. A tylko lepsza ich jakość zahamowałaby niemal powszechne już przerabianie nowych mieszkań.

J. RUSIN: — Zgadza się, bo lokatorzy często skarżą się na obtłuczone wanny, zlewomywalki i umywalnie. Są jednak również skargi na usterki tytnow budowlane.

H. ZALEJSKI: — W dwóch ostatnich domach na osiedlu Va i na Zatorze mieszkania mają znacznie wyższy standard. Chcemy wierzyć, że w praktyce ich wyposażenie nie będzie odbiegało od naszego projektu.

W. PALACZ: — Kosztownemu — w sensie społecznym — poprawianiu przez lokatorów wnętrza mieszkań, pragniemy zapobiegać: w tym celu wspólnie ze wspomnianą usługową spółdzielnią zorganizujemy w październiku dużą wystawę z zakresu wyposażania mieszkań i piwnic. Zaprezentujemy na niej — poza meblami pokojowymi i kuchennymi — różnego rodzaju szafki, regały, pawlaczki. Nadto zapoznamy z możliwościami usług lokatorskich. Liczymy, że wystawa zachęci mieszkańców do skorzystania z naszych ofert.

Odpowiedzialność za jakość domów

„GŁOS”: — Pomysł dobry, ale chyba nie jedyny?

J. DESKUR: — Od tego półrocza na nowych budynkach zamieszczane będą tablice z nazwiskami osób odpowiedzialnych za projektowanie i wykonawstwo. Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa wierzy, że dzięki temu wzrosną ambicje zawodowe, co z kolei nie pozostanie bez wpływu na bardziej staranne budowanie domów.

W. PALACZ: — W województwie konińskim chcemy — wzorem Śląska — wprowadzić w czwartym kwartale tego roku tak zwane książeczki gwarancyjne. Każdy lokator nowego mieszkania otrzyma taką książeczkę, z której dowie się kto i za co jest odpowiedzialny i w jakim czasie usunięte będą ewentualne usterki.

J. RUSIN: — Poruszę jeszcze jeden problem: kompleksowe zagospodarowywanie osiedli. Konińskie Przedsiębiorstwo Budowlane, jako generalny wykonawca spółdzielczego budownictwa, ma ogromne zaległości w budowie dróg, małej architektury, zieleni, a także pawilonów handlowo-usługowych.

J. WIATROWSKI: — Nasze przedsiębiorstwo nie dysponuje brygadami drogowymi. Prace te zlecamy innym specjalistycznym wykonawcom, którzy, niestety, nie wywiązują się z powierzonych im zadań. Z naszej winy natomiast powstały zaległości w stawianiu pawilonów handlowych i usługowych.

W. PALACZ: — Kosztem konserwacji już istniejącej zieleni, we własnym zakresie zagospodarowujemy tereny wokół nowych domów, choć na ten cel nie mamy dodatkowych środków.

„GŁOS”: — Powszechna to bolączka, bowiem prawie wszędzie w pierwszej kolejności stawia się domy, a dopiero później, jak starczy czasu lub w wyniku interwencji lokatorów — inne obiekty. Mieszkania sprawa najważniejsza. Jednak na osiedlach, zwłaszcza położonych z dala od centrum, i sklepy są nieodzowne.

J. RUSIN: — Podam przykład. W Kole pawilony handlowo-usługowe powstają z ponad rocznym opóźnieniem.

J. WIATROWSKI: — To prawda, natomiast w tym roku znacznie przyspieszamy i to budownictwo.

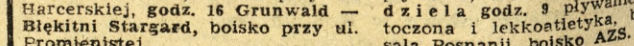
„GŁOS”: — Jak ujawniła nasza dyskusja, zwiększenie rozmiarów budownictwa mieszkaniowego, które centralne władze partyjne nadały priorytet w gospodarce narodowej, zależy nie tylko od sprawniejszej organizacji przedsiębiorstw budowlanych, lecz także, a może przede wszystkim, od dostarczania na czas dobrych materiałów budowlanych i wyrobów wykonawczych. Wykazano także, jak cenne są inicjatywy podejmowane dla przyspieszenia tempa prac budowlanych i poprawy jakości domów. Możliwości w tym zakresie jeszcze nie w pełni są wykorzystane, zwłaszcza przez współdziałających z przedsiębiorstwami wykonawczymi. Potrzeba więcej inicjatyw jak na przykład Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa, z którego inspiracji „Miastoprojekt” dokonał ostatnio rejestru zmian najczęściej wprowadzanych przez lokatorów w mieszkaniach. Ów rejestr przekazano do biur projektowych, aby nie popełniać wciąż tych samych błędów. Również Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Koninie, która nieustannie poszukuje rezerw dla szerszego zaspokajania potrzeb mieszkaniowych z jednoczesnym uwzględnieniem słusznych życzeń lokatorów — uświadomiła, jak wiele w tym zakresie można jeszcze zrobić.

Dziękujemy wszystkim za udział w dyskusji.



Widok na najnowsze osiedle Konina.

Fot. — H. Kania



SIERPIEN	Józefa, Kalasantego
27	Aleksandra, Augustyna
Sobota	
28	
Niedziela	Stońce: 5.53—19.54

TEATRY

POZNAN
OPERA (Dzielnice Państw. Baletowej) — sob. i niedz. 20.30 „Aptekarz”.
STARY RYNEK — niedz. g. 16 — koncert.
MUZYCZNY — sob. niedz. g. 19 „Cecylia Valdes”.
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Marzyciele”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Kubus Patalista” (Teatr Dramatyczny z Warszawy).
LALKI I AKTORA — sob., niedz. 21 „Słaba baba mak”.
STARY RYNEK — „Światło i cień” — sob. g. 21 „Stare Miasto”, niedz. g. 21 „Ratusz Poznański”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA
KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Złoto dla zuchwych” (ang. — USA b.o.), g. 15.30, 17.45, 20.15 „Słuch nad miastem” (fr.—wł. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 14.45, 17.00 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.), g. 19.30 „Płonący wieżowiec” (amerykański stereo. USA 15 l.).
BAŁTYK — sob. g. 10, 17, niedz. g. 16, 19 „Gorące polowanie” (jap. 15 l.), sob. g. 13, 14, 15, niedz. g. 14 „Bolek i Lolek — Colargol — Reksio” (b.o.), sob. g. 16, niedz. g. 15 Zestaw bajek (b.o.).
GONG — sob. g. 16, 18 „Kaprysy Marii” (fr. b.o.), g. 20 „Zapach kobiety” (wł. 18 l.), niedz. g. 14, 16 „Czarodziejski kwiat” (radz. b.o.), g. 18, 20 „Przepraszam, czy tu bi...” (pol. 18 l.).
GRUNWALD — g. 16.30 „Zorro” (fr. b.o.), g. 19 „Kariera na zieleni” (fr. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16 „Terror Mechagodzilla” (jap. b.o.), g. 18, 20.15 „Romantyczna Angielka” (ang. 18 l.).
MALTA — g. 16.30 „Pojedynek potworów” (jap. b.o.), g. 19 „Na tropie Wilby’ego” (ang. 18 l.).
MINIATURKA — g. 16 „Krzyżacy” (pol. b.o.), g. 19 „Barwy ochronne” (pol. 15 l.).
OLIMPIA — sob., niedz. g. 20 „Revolwer” „Python 357” (fr. 15 l.), niedz. g. 10.30, 12.30, 14.30 „Bajki, g. 13.30 „Cztery muszkieterowie” (pamięć 12 l.).
OSIEDLE — g. 17 „Perkusja, dzieciół i dziewczyna” (radz. b.o.), g. 19 „Gehenna” (pol. 12 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Ostatni pociąg z Gun Hill” (USA 15 l.).
RIALTO — sob. g. 15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Mistrz rewolweru” (USA 15 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — sob., niedz. g. 15, 17, 19.30 „Światło” (fr. 13 l.), niedz. g. 14 „Przygody skrzatów” (pol. b.o.).
TECZA — sob., niedz. g. 15.30 „Powrót Robin Hooda” (ang. 12 l.), g. 17.30, 19.30 „Szczeki” (USA 15 l.).
WARTA — sob. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, niedz. g. 12, 15, 17.30, 20 „Trzęsienie ziemi” (USA 15 l.), niedz. g. 10, 11 „Słoń i strusiak” (pol. b.o.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob., niedz. g. 14.45 „Święto dzikich zwierząt” (fr. 12 l.), g. 16.45, 18.45 „Romantyczna Angielka” (ang. 18 l.), niedz. g. 13.30 „Colargol szeryfem” (pol. b.o.).
WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „W mroku nocy” (USA 18 l.), sob. g. 22.15 „Pocątki z Hongkongu” (fr.).
WRZOS (Luboń) — niedz. g. 16 „Kamik Garbusek” (radz. b.o.), g. 17.30 „Skarb na wyspie” (rum. b.o.), g. 19 „Rzykant” (USA 15 l.).
ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9—20.

DIAGNOSTYKA

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; NIE-DZIELA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.
SOBOTA I NIEDZIELA
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chemicznej 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 20-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24, ul. Ugory, tel. 205-431, ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-40.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7—22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 998 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego —

dyżurują: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.15 Estrada przyjaźni; 9 Lato z Radiem; 9.30 Teatr PR „Pan Wołodyjowski”; 10 Lato z Radiem; 12.25 Muzyka; 13 U przyjaciół; 13.05 Ork. w repertuarze popularnym; 13.15 Konc. życzeń; 13.35 Poezja i muzyka — Wiersze E. Zagadłowicza; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio Reklama; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama”; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama”; 16 Tu Jedynka; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier; 18.33 Sprawozd. z Uniwersjady; 18.50 Muz. rozrywk.; 19.15 Z poznawczego studia; 19.40 Tu Festiwal Sopot — 77; 20.05 Przy muzyce o sporcie; 20.30 Transm. Festiwalu Sopockiego; 21.30 Tu Radio Kierowców; 22 C.d. transm. z Sopotu; 23.45 Muz. rozrywkowa. Wiadomości: 0.01 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 15, 19, 20, 23.30.

UWAGA! Bądź przeczorny na drodze g.: 8.10, 12.40, 18.25, 19.30,

PROGRAM II: 8 Tu Jedynka; 9.30 Teatr PR „Droga do Rzymu”; 10.30 Muzyka; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.25 Public. międzynarod.; 11.45 Muzyka; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę; 12.45 Muzyka; 13.20 Muz. wycinanki — Żywiecki zespół regionalny „Sędziol”; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Nowe nagrania radiowe; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czarna” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 15.05 Polska muzyka operowa; 15.30 Studio „Plus”; — pr. dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Moreski — Orlanda di Lasso wyk. zespołu wokalny „Muenchener Wokalsolisten”; 17.20 Gawęda — L. Bartelskiego; 17.40 Rep. literacki pt. „Matka roku”; 18 M. Weber: II Koncert Es-dur; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysławskie” — odc. 1996; 19.30 Nowości PWM; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Konc. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 21.40 Korespondencja z zagranicy; 21.50 Rodzice a dziecko; 22 „Odłoty” — mag. rozrywk.; 23 Recital pianistki Rinko-Kobayashi; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 F. Schubert — I kwartet smyczkowy.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Pod batutą M. Legrand; 8.30 Co kto lubi; 9 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Humsproton; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne; 11.30 Jazz z Nowego Orleanu; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 Powieść teatralna — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Odkrywane przeboje; 15.30 Raturu; 16.30 Oklaski dla H. Vondrackovej; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Zielone oko — „Dobra para” — słuch.; 18 Duety jednego nagrania; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera — M. Musorgski: „Borys Godunow”; 19.50 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — ze spół Phoenix; 22.15 Pow. w wyd. dżw. — „Sława i chwala”; 22.45 „Amore mio” — i inne piosenki D. Martina; 23 Współczesna poezja rumuńska; 23.05 Nowojorski koncert Herbie Hancocka; 23.50 Śpiewa C. Aznavour.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.30 Witaj dniu — Koncert poranny; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głęboka płyt; 13 Radiowej fonotece muz. (stereo ogólnop.); 13.50 „Wakacje na własny rachunek”; 14.25 Teatr PR — Festiwal Radzieckiej Dramaturgii Teatralnej i Radiowej — „Szalony dzień” — wg sztuki W. Katajewa; 15.45 Beethoven — Leonora II; 16.05 Nowe nagrania radiowe; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Felieton literacki; 16.50 Radioexpress; 17 Mel. naszych przyjaciół; 17.15 Aud. aktualna; 17.30 Z taśmoteki spikera „Maria Wine — szkice do portretu”; 18 Grająca szafa; 18.25 Sprawozd. z meczu piłk. o mistrz. I ligi „Lech” — „Arka” Gdynia; 19.15 J. rosyjski; 19.30 Pr. stereof. Muzyczna gazeta.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenki; 8.25 Moja audycja muz.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr PR — „Pan Wołodyjowski”; 10.40 Studio „Gama”; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych — „Gdzie jest filozof”; 11.30 Muzyka pięciu kontynentów; 12.50 Konc. popularny muz. polskiej; 13 Wesoły autobus; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Śpiewają „Czerwone gitary”; 14.30 „W Jezioranach” odc. 90; 15 Konc. życzeń; 16.15 Teatr PR — „Posiedzenie”; 16.55 Kłasy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.15 Przeboje, przeboje; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarod.; 20.30 Nowa płyta Zespołu SBB; 20.40 Najwyższe z rzemiosł — o sztuce przekładu młwi Jan Zych; 21.05 Z albumu polskiej piosenki; 21.30 Radiowariety; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Niedzielne wiadomości sportowe; 23.20 „Dookoła noc się stała”.

Wiadomości: 0.01 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.
UWAGA! Bądź przeczorny na

drodze g.: 7.05, 8, 9.10, 10.35, 12.20, 12.45, 14, 16.05, 17.10, 18.05, 20.20.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” pr. literacko-muz.; 12.05 Poranek symf. muz. rosyjskiej; 13 Teatr PR — „Gdy piona lasy”; 14.35 Przed mikrofonem uczestnicy XI Ogólnop. Festiwalu Folkloru i Sztuki w Plocie; 15 Radiowy Teatr Młodych — „Piosenka w stylu country”; 15.30 F. Mendelssohn-Bartholdy: IV Symf. A-dur op. 90 „Włoska”; 16 Konc. chopinowski z nagrań Solomona; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Poznajemy płyty „Polskich Nagrań”; 18.35 F.d. aktualny; 18.45 Utwory Vivaldiego; 19 Anegdota i fakty — Słynne kobiety — M. Kaleris; 19.20 Rozgłoszenia Harcerska; 20 Sztuka pozostała — pamięci W. Małcużyńskiego; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuozii nowej muzyki; 22.30 Poetycki konc. życzeń; 23 Międzynar. Konkurs Chórów Amatorskich Radia BBC; 23.35 Publicystyka międzynarod.; 23.40 Konc. kościelne S. S. Szaryńskiego.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow.; 9.10 Z dumajowa woda; 9.30 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 10 60 minut na godzinę; 11 Dyskoteka pod gruszą; 12 Opowieść o najdroższym szpiegu świata — „Ostatnie spotkanie” odc. słuch. dokum.; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Jazzmani grają przeboje; 15 Teatrzyk Zielone Oko — „Zamknięte drzwi”; 15.35 Flamenca z estrady; 15.50 Antologia piosenki franc.; 16.15 Z muz. archiwum Pr. III; 16.45 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kałużyński; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Jazzmani grają przeboje; 19.35 Opera tygodnia — H. Musorgski: „Borys Godunow”; 19.50 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow.; 20.01 Sztuka L. Stokowskiego; 21 My z drugiej połowy XX wieku — „O poezji”; 21.20 „Zoot Allures” — nowa płyta Franka Zappę; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Phoenix; 22.15 S. I. Witkiewicz — „622 upadki Bumba” — wieczór szosty; 22.35 Jazzmani grają przeboje; 23 Współczesna poezja rumuńska; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych — rep. muz.; 23.50 Śpiewa Dionne Summer.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Gra Ork. C. Saviny; 9 Wielkopolska Niedziela; 10 Kwartet Juillarda gra Mozarta (stereo ogólnop.); 11 Utwory Czajkowskiego i Dvoraka; 12 Muzyka z ekranów; 12.40 Zapomniana kultura — Fajum — oaza wśród piasków pustyni; 13 Nasze ludowe rytmy; 13.30 Pieśni C. Debusy’ego i M. Ravela; 14 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.30 Muzyka ludowa Rumunii (stereo ogólnop.); 16.05 Portret pisarza; 16.30 Magazyn Lotniczy; 17 Pr. stereof. — „Polska piosenka”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dżw.; 18 Ten stary dobry jazz; 18.10 Między fantazją a nauką — „Bieg w inny wymiar” — słucha 19 W. A. Mozarta; „Così fan tutte” — opera w dwóch aktach (stereo ogólnop.); 22.15 Wielkopolski kalejdoskop sportowy; 22.25 Jazz z estrady.

Wiadomości: 7, 8, 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświateczne wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA ((Śmielów k. Jarocina) — g. 10—16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—16.

HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—18, soboty, dni przedśw. zamknięte (do odwołania zamknięte).

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10—18, niedz. i św. g. 10—16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—15, niedz. i św. g. 10—15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10—15, śr. g. 10—19, sob. nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej. Wystawa Wojciecha Weissa codziennie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie dziele g. 10—13, piątki g. 15—18.

MUZEUM W KORNIE — codziennie, g. 9—14, sob. g. 9—13.

MUZEUM W ROGLINIE — g. 10—16.

MUZEUM RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i śr. g. 12—18, wt., czw., piąt. — g. 9.15, niedz. i św. g. 10—15, sob., dni przedśw. zamknięte — do odwołania zamknięte.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9—17, niedz. i św. g. 10—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wczasowa 1) — g. 10—15, niedz. i św. g. 10—16.

PTF (Paderewskiego 7) — wystawa aktu i portretu pt. „NETTO-76” — g. 10—19, niedz. i św. g. 10—15 (od 21. VIII do 12. IX).

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WOJEWÓDZKA MOTORYZACYJNA SPÓŁDZIELNIA PRACY
w Poznaniu, ul. Jackowskiego 49

ZATRUDNI

UCZNIÓW (chłopców)

w celu odbycia praktycznej nauki zawodu
w specjalnościach:

- ◆ KIEROWCA MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH (ze specjalnością szlifowania wałów)
- ◆ BLACHARZ SAMOCHODOWY
- ◆ BLACHARZ KAROSERYJNY
- ◆ ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- ◆ TOKARZ
- ◆ LAKIERNIK SAMOCHODOWY
- ◆ TAPICER SAMOCHODOWY

Nauka w specjalnościach 1 i 7, trwa 3 lata, a w pozostałych 2 lata.

Uczniowie równocześnie będą uczęszczać do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy ulicy Inżynierskiej.

Wynagrodzenie zgodne z obowiązującym Kodeksem Pracy.

Szczegółowych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych, tel. 456-11, wewn. 1.
3150-K1

NAUKA — ZAWÓD — PRACA —

czekają na Was w 28—10 Ochotniczym Hufcu pracy FSZMP w Rożnowicach, pracującym na rzecz Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Obornikach, ul. Armii Poznań 27.

OHP PRZYJMUJE KANDYDATÓW
na rok szkolny 1977/78,

którzy ukończyli lub ukończą 18 lat w 1977 r. i posiadają świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Junacy zdobywają zawód w tak atrakcyjnych i poszukiwanych zawodach jak:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH
- MURARZ - TYNKARZ
- CIEŚLA BUDOWLANY
- ZBROJARZ

Nauka w hufcu trwa 2 lata, w czasie której junacy kończą szkołę zawodową i odbywają szkolenie poborowych w ramach Obrony Cywilnej, po którym posiadają uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Junacy mogą rozwijać swoje zainteresowania w zespole muzycznym, sekcji fotograficznej, oraz sekcjach sportowych.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- podanie oraz własnoręcznie napisany życiorys.
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z adnotacją stałego zameldowania
- dokument wojskowy.

Zgłoszenia pisemne z wymaganymi dokumentami należy przesyłać na adres:

Komenda 28—10, OHP, FSZMP Rożnowice — 64-608 Parkowo względnie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Obornikach Wlkp. ul. Armii Poznań 27.
1760-K2

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA BLACHARSKO - INSTALACYJNA
W RAMACH USŁUG

DLA LUDNOŚCI, ROLNICTWA I PRZEDSIĘBIORSTW USPOŁECZNIONYCH

WYKONUJE W KRÓTKICH TERMINACH

Z MATERIAŁÓW WŁASNYCH I POWIERZONYCH

następujące roboty wchodzące w zakres robót instalacyjno-budowlanych:

- naprawa pokryć dachowych i zakładanie nowych,
- naprawa instalacji wod.-kan., centralnego ogrzewania, gazowych, wentylacji i zakładanie nowych,
- wykonanie izolacji termicznych na rurociągach,
- pobielanie cynowe naczyń i zbiorników.

Poza tym produkujemy kotły centralnego ogrzewania stalowe, wodne o powierzchni ogrzewalnej dowolnej, wg życzeń zamawiającego.

ednocześnie informujemy, że w sklepie naszym przy ul. Wierzbowej 3/4 posiadamy asortyment materiałów do powyższych robót.

Zamówienia na roboty składać w Dziale Technicznym naszej Spółdzielni — Poznań, ul. Wierzbowa 3/4. Tam też można otrzymać wszelkie informacje odnośnie przyjęcia zleceń, lub telefonicznie pod numerem 588-26, wewn. 22.

PRZYJMUJEMY KANDYDATÓW NA UCZNIÓW W WYŻ. WYM. ZAWODACH.
3083-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE
W POZNANIU

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW (dziewczeta i chłopców)

do Przyszłowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej

W ZAWODZIE

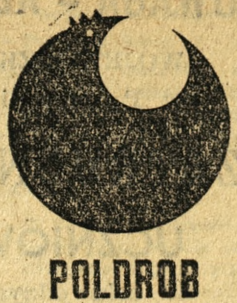
DROBIARZ PRZEMYSŁOWY

na rok szkolny 1977/78.

- Absolwenci po ukończeniu szkoły, zostaną zatrudnieni w nowoczesnym kombinacie drobiarskim.
- Absolwenci chętni i zdolni, po ukończeniu szkoły, będą mogli kontynuować naukę w Technikum Przem. Spożywczego dla Pracujących.
- Dla kandydatów zamiejscowych zapewnia się kwatery.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Spraw Pracowniczych — 60-900 Poznań, ul. Wykopy nr 2/4, telefon 622-21.
Dojazd autobusem nr 56 i 80. 3169-K1



POLDROB

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W POZNANIU

ul. Garbary nr 101/111

OGŁASZA

DODATKOWE ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

na rok szkolny 1977/78

w zawodzie PRZETWÓRSTWO MIĘSA

W okresie nauki uczniowie otrzymują przewidziane przepisami wynagrodzenie i świadczenia socjalne.

Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do Technikum Mięsnego dla Pracujących, mieszczącego się na terenie m. Poznania.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje —
Dział Spraw Pracowniczych OPPM w Poznaniu, ul. Garbary
nr 101/111, telefon 512-81, wewn. 387. 3230-K1

KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU
„ROMANS TERESY HENNERT”

w dniu 31. VIII. 1977 r. i 1. IX. 1977 r.

w Domu Drukarza,

Poznań, ul. Inżynierska 10, w godz. 10—19

DOKONA SKUPU dla POTRZEB FILMU

1. Kostiumy i elementy kostiumów z lat 1922—1925:

- suknie damskie, dziecięce i wieczorowe — koszule męskie — żakiety — kapelusze damskie — pióra — woalki, meloniki — obuwie damskie i męskie — szale, chusty, parasolki — pasmanteria i koronki — dodatki np. spinki, szpilki do krawatów.

2. Rekwizyty z lat 1922—1924:

- pudełka po papierosach, cygarach, zapalniczkach, czekoladkach itp. — etykiety i butelki po wódkach, winach i napojach — gazety i inne artykuły ilustracyjne — karty potraw z restauracji — plakaty lub ich zdjęcia — odznaczenia wojskowe i inne militaria — oraz wszelkie przedmioty użytku osobistego i domowego z tego okresu.

WYPŁATY REGULOWANE BĘDĄ NA MIEJSCU.

2023-K2

Uwaga — absolwenci szkół średnich ogólnokształcących!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH nr 6
w Poznaniu, ul. Różana 17

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY

na POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE

o kierunku

EKSPLLOATACJA POCZTOWO-TELEKOMUNIKACYJNA

Nauka trwa 1 rok.

Kandydaci przyjmowani są na podstawie świadectwa dojrzałości lub świadectwa ukończenia szkoły ogólnokształcącej.

Absolwentom Studium Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji gwarantuje pracę w jednostkach pocztowo-telekomunikacyjnych położonych najbliżej miejsca zamieszkania lub wg życzeń absolwenta.

Po podjęciu pracy absolwent otrzymuje wynagrodzenie wg obowiązujących stawek w PPTiT oraz przywileje branżowe.

Przyjęcia na Studium dokonuje Zespół Szkół Zawodowych nr 6, Poznań ul. Różana 17. 3218-K1

Krawcowa wykwalfikowana na pół lub cały etat, przyjmie. Praca stała, wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia: wyrób i sprzedaż konfekcji. Poznań, Dzierżyńskiego 30. 33053g

Opiekunka do dziecka 7-letniego, potrzebna. Tel. 729-20. 32747g

Krawcowa potrzebna do szycia konfekcji damskiej. Praca stała, soboty wolne. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33069g.

Pomoc domowa z gotową niem, potrzebna. Podłoka 13, Sołacz. 33075g

Kupno

Kupię lub wydzierżawię urządzenie do robienia siatek. Poznań, Żeromskiego 7. 32747g

Spawarkę transformatorową i garaż blaszany, kupię. Luboń 3, Traugutta 9. 32939g

Bony PeKaO, kupię. Tel. 20-27-62. 32956g

Maszynę do szycia, kupię. Szamarskiego 14, Kaletnictwo. 33099g

Sprzedaż

Charły — szczeniaki, z po wodu wyjazdu — sprzedam. Tel. 421-78. 33112g

Sprzedam lub zamienię bloczki żwiru — betonowe — na siporex. Tel. 438-12. 32073g

Minikalkulator japoński — sprzedam Tel. 20-22-18. 32234g

Nową walizkową maszynę do pisania Remington — sprzedam. Poznań, Cybulskiego 13, godz. 17—19. 32482g

Złoty łańcuszek (6,5 g) — sprzedam. Tel. 20-27-62. 33006g

Sadzonki truskawek: ananasowa, grójecka, talizman, redgauntlet — sprzedam. Kiekrz, ul. Polna — autobusem 114. 33023g

Mebie swarzędzkie, sprzedam. Tel. 67-11-82. 33046g

Serwantkę — sprzedam. Tel. 430-24. 33075g

Lokale

Studentki na pokój przyjmę. Tel. 719-24. 32641g

Poszukuję pokoju na parę miesięcy, może być nie umeblowany. Tel. 473-54. 32663g

Mieszkanie własnościowe M-2, duży metraż, sprzedam. Tel. 431-35, w godz. 18—21 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30640g

Mieszkanie własnościowe M-4, 55 m², sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32691g.

Mieszkanie własnościowe, 2-pokojowe, M-4, wysoki standard, telefon, II ptr., dzielnica Grunwald, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32704g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ
KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

w Poznaniu:

- Oddział I PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),
- Oddział PKS w Gnieźnie, ul. Czerwonej Armii 9/11

ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIETY
NA STANOWISKA KONDUKTORÓW

na warunkach obowiązujących w Układzie Zbiorowym Pracy dla pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej. 3234-K1

Przetarg

Biuro Studiów i Projektów Energetycznych „Energoprojekt” w Poznaniu, ul. Piekary 18 ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu „Nysa” 501 T silnika 20-269399, nr podwozia 60773, produkcji 1969 — cena wywoławcza 300 zł, złoty.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 września 1977 r. o godzinie 10 w Poznaniu, ul. Piekary 18, pokój 208, II piętro.

Samochód oglądać można 2 dni przed przetargiem w godzinach od 9—10 na podwoziu Biura (tel. 734-31, wewn. 297).

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Biura, lub przelewać na konto nr 63063-811 w NBP VI O/Poznań.

Biuro zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3192-K1

Gminna Spółdzielnia

„Samopomoc Chłopska” w Dopiewie

ODDA W AJENCJĘ
RESTAURACJĘ „KOMORZANKA”

w Komornikach k. Poznania.

Zgłoszenia prosimy kierować do Zarządu GS w Dopiewie, ul. Trzcielińska 1, telefon Dopiewo 30. 2003-K2

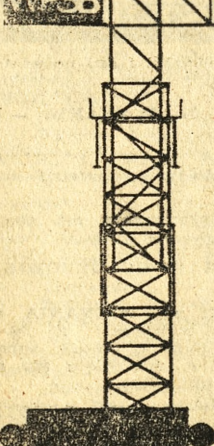
Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych „SINPO” Poznań, ul. Żeromskiego 9 — zatrudni zaraz INWALIDÓW — mężczyzn i kobiety na stanowiska:

- stolarzy,
- ślusarzy,
- lutowniczy,
- pedzlarzy,
- szczerotkarzy,
- murarzy,
- elektryków,
- technika budowlanego z uprawnieniami

Szczegółowych informacji udziela komórka kadr. 3202-K1

WPSB



UWAGA — ABSOLWENCI
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa
w Poznaniu, ul. Dziadoszańska 10

INFORMUJE, ŻE MOŻECIE ZDOBYĆ
W NOWYM ROKU SZKOLNYM CIEKAWY ZAWÓD:

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Nauka trwa 3 lata.

NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY można jeszcze złożyć — przesłać do Działu Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa w Poznaniu, ul. Dziadoszańska 10 — nr kodu 61-248 Poznań:

1. podanie o przyjęcie do szkoły,
2. życiorys,
3. zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.

Po ukończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ ZAKWATEROWANIA W INTERNACIE ZSB. 3189-K1

Matrymonialne

43-letnia panna, pozna panna. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32778g.

Kawaler, dobrze sytuowany, z nowym mieszkaniem w Poznaniu — pozna odpowiednią pannę lub wdowę do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32784g.

Pani 45-letnia, pogodnego usposobienia, domatorka, posiadająca dom, samochód — pozna pana przystojnego, kulturalnego z wyższym wykształceniem, bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32853g.

Praca

Krawcowa szycie — krojenie spodni, skafandrów, bielizny — zatrudnię warsztacie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32017g

Tokarz i uczeń, potrzebni. Poznań, Górecka 133. 32693g

Kucharza lub kucharkę z praktyką, przyjmie zaraz. Warunki do omówienia. Mieszkanie na miejscu. Gościńiec „Wywidłab” — Chodzież, tel. 20-082. 32734g

Murarzy, nawet przyuczonych, na dłuższy okres — przyjmie. Poznań, Żeromskiego 7. 32749g

Krawcowa wykwalifikowana oraz uczennica, potrzebna. Tel. 521-34, godz. 11—16. 32753g

Opiekunka do 2-letniego dziecka, potrzebna. Tel. 654-04, po godz. 16. 33068g

Zatrudnię krawcową do szycia bielizny niemowlęcej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33099g.

Ślusarza precyzyjnego po szkole zawodowej i renciście — przyjmie Warsztat Ślusarski, Czarnieckiego 2. 33117g

Przyjmę administrację do mu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32879g.

Opiekunka do 2 małych dzieci, potrzebna zaraz, doskonałe warunki, Czechołowska 10. 32806g

Solidna gosposia, na stałe potrzebna, doskonałe warunki, osobny pokój Czechołowska 10. 32808g

Potrzebna dziewczynka pracująca na aparacie dwupłytkowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32853g.

Pomoc domowa, 3 godziny dziennie, po południu — potrzebna. Tel. 522-40. 32813g

Uczennice przyjmie. Góseciarsko, Piekary 11. 32816g

Tokarza, w pełnym wymiarze godzin, zatrudni warsztat ślusarsko-mechaniczny, ul. Naramowicka 112. 32817g

Potrzebna sprzedawczyni do konfekcji, z kilkuletnią praktyką, ewentualnie znająca szycie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32822g.

Krawca lub krawcową do szycia płaszczy damskich zatrudnię. Praca stała. Dobre wynagrodzenie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32823g.

Pani i uczennice, przyjmie pracownia dziewiarska w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32852g.

Przyjmę do szycia czapek. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32855g.

Uczniów, przyjmie tapicerstwo samochodowe. Poznań, ul. Głogowska 267. 32716g

Ucznia, do pracowni pokrośców samochodowych, przyjmie. Poznań — Górczyn, Kordeckiego 46. 32917g

Pracownik fizyczny do produkcji materiałów budowlanych — potrzebny. Poznań, ul. Leonarda 11. 32942g

Samodzielna gospodyni — przyjmie pracę na plebanii. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32966g.

Przyjmę do wykonywania truskawek. Informacje — tel. 67-38-84, od godz. 16. 32949g

Złotnika, na dobrych warunkach — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33013g.

Spodniarka biega (konfekcja), potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33027g.

Ucznia — uczennice przyjmie pracownia kuśnierska. Oferty z życiorysem — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33038g.

W ZWIĄZKU Z PRZEWIDYWANYM URUCHOMIENIEM W ROKU 1978

NOWEGO HOTELU „ORBIS - POZNAŃ”
 Dyrekcja Hoteli Orbis „Polonez - Bazar”
 w Poznaniu

uruchamia z dniem 15 września 1977 r.

przy Zespole Szkół Gastronomicznych
 w Poznaniu, ul. Podkomorska 49 — tel. 67-23-08

JEDNOROCZNE

POLICEALNE STUDIUM KELNERSKIE DLA PRACUJĄCYCH

Ukończenie studium daje kwalifikacje w zawodzie: **KELNER**
 Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowo-wieczornych w wymiarze tygodniowym 15 godzin wykładowych i 10 godzin ćwiczeń praktycznych w zakładach gastronomicznych „Orbis”.

Zgłoszenia kandydatów nie posiadających określonego zawodu, przyjmuje Dyrekcja Hoteli Orbis „Polonez - Bazar” w Poznaniu, ul. Stalingradzka 54/62 — pokój 11 — codziennie w godzinach od 10 do 15.

Informacje telefoniczne: „Polonez” — nr 69-91-41 w. 15-25.

3274-K1

Praca

Pracę węgla szyci na maszynach potrzebne. Konieczna damska i dziecięca. Praca stała. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33140g.

Pracę potrzebną gospodzie do całkowitego prowadzenia domu, może zastąpić oddzielny pokój. Wynagrodzenie wysoko. Telefon 67-37-87 lub 67-37-88. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33118g.

Pracę 2 uczniów i 1 emeryta do Zakładu Mechaniki Precyzyjnej — Poznań — średniość. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33141g.

Małżeństwo lekarskie poszukuje opiekunki do 1,5-letniego dziecka. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33189g.

Zapiekuję się dzieckiem. Nowakowskiego 34. 33190g.

Maturzystki — poszukują, dobrze płatny zawód — zjednoczenie w Pracowni Hefów Artystycznych i Standardowych. Mistrz Zofia Kiedzik, Poznań, Garnarska 2 m. 7. Zapewniam bardzo dobre warunki pracy, płacy. Po wzięciu — zatrudnienie. 33257g.

Opiekunkę do rocznego dziecka, przyjmie na bardzo dobrych warunkach. Tel. 67-29-97 lub 67-29-98. „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33256g.

Zatrudnię hafciarke do prac sztandarowych. Rybnikowska, Poznań, ul. Ostroga 21. 33217g.

Kupno

Pianino kupię. Tel. 736-26. 33170g.

Bony PeKaO kupię. Tel. 20-33-01 po godz. 18. 33174g.

Sprzedaż

Castrol GTX sprzedam. Tel. 646-93. 33142g.

Korale czerwone prawdziwe — sprzedam. Poznań, Nad Wierzbakiem 33 m. 2, po godz. 14. 33171g.

Castrol sprzedam. Telefon 67-48-65. 33192g.

Ówce hodowlane — merynosy sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33218g.

Piec 20 m do szklarni — nowy, sprzedam. Telefon 708-97. 33320g.

Kożuch damski, sprzedam. Podchorążych 1. 33280g.

Samochody

Syrenę 105, rocznik 1973 — sprzedam. Poznań, Sielska 14, od godz. 8-16. 32644g.

Fiata 1300, wersja włoskiej — sprzedam. Wawrzyniak, Kościan, Sienkiewicza 37. 32666g.

Fiata 125p 1500, rok 1974, sprzedam. Tel. 720-29. 33350g.

Warszawę z przyczepą po przeglądzie, sprzedam okaz. Poznań, Boh. Westerplatte 33. 32897g.

Syrenę 104, rocznik 1967, tani sprzedam. Luboń, Dzierżyńskiego 48, po godzinie 15. 32520g.

Syrenę 104, sprzedam. Poznań, Grudzień 30 m. 2, po godz. 16. 32786g.

Samochód Lada nowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33139g.

Nowego Fiata 126p, sprzedam. Oborniki, ul. Zwycięstwa 117, tel. 132. 32829g.

Czarna Wołga, typ 21, po remoncie, sprzedam. Poznań, Matejki 63 m. 3, oglądać od godz. 17. 32868g.

Warszawę Pick-up, po remoncie, tani sprzedam. Ander, Poznań — Podolany, Tułowieckiej 19. 33107g.

Volkswagena (garbusa) — sprzedam. Tel. 66-58-19. 32908g.

Fiata 125p — okazję sprzedam, blacharka do remontu. Gołuchowska 44. 32983g.

Samochód marki Volkswagen bus, rocznik 1972, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32988g.

Syrenę 105 sprzedam. Tel. 407-64, po godz. 16. 33043g.

Volvo-144 de luxe, rok prod. 1972 — sprzedam. Poznań, ul. Wojska Polskiego 45, tel. 41-19-10. 33070g.

Fiata 350 Spider — sprzedam. Tel. 67-31-95. 33083g.

Fiata 1500, rocznik 1974, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 67-38-04. 33321g.

Sprzedam Trabantę, rocznik 1974. Os. Oświęcienia 67 m. 17. 32869g.

Komunikaty

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — zawiadamiają mieszkańców województwa kaliskiego, gmin: Odolanów, Przygodzice, Ostrów Wlkp., Skalmierzyce, m. Kalisz, Żelazków Cęków oraz województwa konińskiego, gmin Melanów, Turek, Brudzew, Kościelec, Kola, Babiak, że w związku z wykonywaniem próby wytrzymałości gazociągu wysokiego ciśnienia relacji Odolanów — Włocławek, w dniu 31. 8. 77 od godz. 6-22, należy zachować środki ostrożności i nie przebywać w odległości mniejszej niż 100 m od osi gazociągu. 3265-K1

UWAGA, P. T. ODBIORCY GAZU W KOŚCIANIE!

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — informują wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w Kościanie, że w dniu 30 sierpnia 1977 roku — nastąpi zmiana gazu ziemnego zaazotowanego podgrupy 6 — na **GAZ ZIEMNY ZAAZOTOWANY** podgrupy 8 (wg. PN-69/C-96001).

Nowy gaz dostarczony ze złóż z okolic Kościana, charakteryzuje się podwyższoną kalorycznością.

Zmiana gazu w dniu 30 sierpnia nastąpi w całym mieście.

Przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WZGiGNIg.

NIEODPŁATNIE

w dniach 30 sierpnia i 1, 2 września br. w godzinach od 10-18.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących do celów innych niż prowadzenie gospodarstwa domowego, będą adaptowane —

ODPŁATNIE

po dostarczeniu zlecenia na adres WZGiGNIg. Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny.

Przypomina się jednocześnie o konieczności stałego utrzymania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (pieców kąpielowych, term) w stanie czystym. Nieprzestrzeganie tego stwarza niebezpieczeństwo zatrucia spalinami.

W wymienionych dniach informacji udzielać będzie Rozdzielnia Gazu w Kościanie, ul. Karola Marcinkowskiego 2, tel. 527.

W dniach wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymywać w stanie czystym oraz nie eksploatować do czasu przybycia monterów.

Dyrekcja Wlkp. Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu Poznań
 ul. Grobla 15. 3262-K1

Lokale

Pokój małżeństwu wynajmę. Płatne za 2 lata. Ułańska 14 m. 7. 33162g.

Szukam lokalu na wyrob — sprzedaż bluzek damskich, dzielnica Stare Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33242g.

M-2 lub M-3 własności — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33226g.

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM, poszukuje pokoju, najchętniej nieumeblowanego, z użytkownikami kuchni, lub mieszkaniami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33309g.

PRZEDSIĘBIORSTWO

PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

Oddział II Towarowo-Spedycyjny w Poznaniu,

ul. Traugutta 1/9

ORGANIZUJE

KURS PODSTAWOWY NA PRAWO JAZDY

KAT. „C”

Informacji szczegółowych udzielają pracownicy Działu Spraw Osobowych — ul. Traugutta 1/9, pokój nr 109.

3080-K1

Obcokrajowiec, żona, dzieckiem, wynajmie M-3 — umeblowane. Tel. 67-33-79. 33334g.

Lokalu na warsztat akcesoriów motoryzacyjnych poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33139g.

Małżeństwo, członkowie spółdzielni, wynajmą pustą mieszkanie na rok. Tel. 626-58, po godz. 18. 33219g.

Nieruchomości

Pół willi lub mieszkanie własności 56 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., Poznań — Dębica — sprzedam. Wiadomość: ul. Wczasowa 10 m. 2, po godzinie 16. 32636g.

Kupię działkę budowlaną lub z rozpoczętą budową, w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32809g.

Willę jednorodzinna, działka Solacz, Jeżyce, Grunwald, Winogrody, kupię. Dysponuję mieszkaniem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32863g.

Domek jednorodzinny lub pół domu bliźniacze z ogrodem w Poznaniu, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32810g.

Willę z ogrodem w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32811g.

Dom z wygodami, 4 pokoje, 2 kuchnie, ogród 2400 m² — spiesznie sprzedam. Luboń — Zabikowo, Lipowa 36. 32818g.

Komfortowy domek letni, 20 km od Poznania, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32855g.

Dom 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., z ogrodem, 7000 m² sprzedam. Luboń 4, Kręta 34. 33109g.

Pół willi z ogrodem, wyłączonej, sprzedam. Grunwaldzka 121 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32962g.

Domek Puszczykowie, Puszczykowie — kupię. Tel. 67-33-86. 33634g.

Parcelę lub leśniak w Kamieńku — kupię. Telefon 505-80, do godz. 18. 32973g.

Willę centrum Puszczykowie, wolne piętro, trzy pokoje, kuchnia, balkon, ogrzewanie etażowe, ogród, budynek gospodarczy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33015g.

Budynek 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., woda, kanalizacja, garaż, duża kotłownia, 2 tunele foliowe ogrzewane, działka 4400 m², sprzedam. Tel. 32-14-38. 33187g.

Zguby

Zgubiono torbę z dokumentacją i literaturą naukową. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Andrzej Maciejewski, Zakład Radiochemii (dawnej Chemii Jądrowej) UAM, Poznań, Grunwaldzka 6, tel. 69-91-81, wewn. 435. 33205g.

Różne

Ekspresowe szycie modnych spodni młodzieżowych poleca Jerzy Strzykowski, Graniczna 1. 33240g.

WIELKOPOLSKA

FABRYKA MASZYN ELEKTRYCZNYCH

„WIEFAMEL”

Poznań, ul. Kościelna 37 — tel. 456-31.

WEZMIĘ W DZIERŻAWĘ POWIERZCHNIĘ

- biurową — ok. 60 m²
 - przemysłową — ok. 100 m²
- (całość w sąsiedztwie). 3089-K1

Pracownicy poszukiwani

„Społem” WSS Oddział w Lesznie — zatrudni w charakterze pracowników stałych — w pełnym i niepełnym wymiarze godzin —

kelników, kucharzy, pomoce kuchenne, zmywaczki, sprzątaczkę.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, Leszno, ul. Czerwonej Armii 18. 2042-K2

Zakład Badawczy Konstrukcyjno - Technologiczny, Poznań, ul. Wilczak 16a — zatrudni zaraz

dmuchaczy szkła laboratoryjnego.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla przemysłu szklarskiego. 3176-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1977 roku zmarła, sp.

z KANIEWSKICH

ANIELA LUCZAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 28 sierpnia br. o godz. 17 na cmentarzu w Jarocinie.

RODZINA

Jarocin, ul. 1 Maja 10.

KOLEŻANCE

LIDII KUBERZE

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — PP — oraz współpracownicy PP Polmozbyt — Poznań. 2849-K3

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie, sp.

WŁADYSŁAWA URYZAJA

oraz za złożone kwiaty i wieńce,

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

2831-U3 RODZINA

KOLEŻANCE

HALINIE STARZYŃSKIEJ

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — PP — oraz współpracownicy PP Polmozbyt — Poznań. 2850-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 sierpnia 1977 r. zmarł

JOZEF MIEDZIŃSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim, Orderu Odrodzenia Polski, były długoletni i zasłużony pracownik resortu łączności oraz kierownik budowy w Poznańskim Przedsiębiorstwie Robót Telekomunikacyjnych.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 29 sierpnia 1977 r. o godz. 13 na cmentarzu sołackim, przy ul. Lutyckiej.

Rodzina Zmarłego wyrazi współczucia składając: Dyrekcja i Rada Zakładowa Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych w Poznaniu. 2862-K3

† Dnia 25 sierpnia 1977 roku zmarł, sp.

CZESŁAW KRYSZKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Łąkowa 14 m. 7. 2855-U3

† Dnia 24 sierpnia 1977 roku zmarła przeżywszy lat 80 nasza kochana mama, babcia, siostra i ciocia, sp.

MARIA KUROWSKA

z domu Jonas

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Stroskana

RODZINA

Ul. Hibnera 25/3. 2854-U3

† W dniu 25 sierpnia 1977 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz pelen dobroci, ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, szwagier, dziadek, teść, sp.

WOJCIECH MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 28 bm. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Łąkowej 2 do kościoła parafialnego o godz. 14.30, po czym msza św. i kondukt żałobny na cmentarz.

W imieniu stroskanej rodziny

ks. Marian Mikołajczak

Luboń 4 — Lasek. 33264g

W dniu 25 sierpnia 1977 r. zmarł w wieku 80 lat, nasz drogi ojciec, brat, dziadek i teść, sp.

ANTONI FRYDRYCHOWICZ

odznaczony Krzyżem Kawalerskim, Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, członek ZBoWiD oraz honorowy podporucznik Wojska Polskiego.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, 27 bm. o godz. 18.30 w kościele św. Ducha we Wrzesznie, pogrzeb w niedzielę, 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu komunalnym.

Strapię

RODZINA

33342g

† Dnia 25 sierpnia 1977 roku zasnął w Bogu, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76, sp.

JAN REMISZKO

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Wysoka 12 m. 15. 2852-U3

† Dnia 25 sierpnia 1977 r. zasnął w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 71 mój drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu w Swarzędzu, przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

Swarzędz, Średzka 31. 33290g

† Dnia 25 sierpnia 1977 roku zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., w wieku 58 lat, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, zięć, szwagier i wujek, sp.

MARIAN KOPERSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

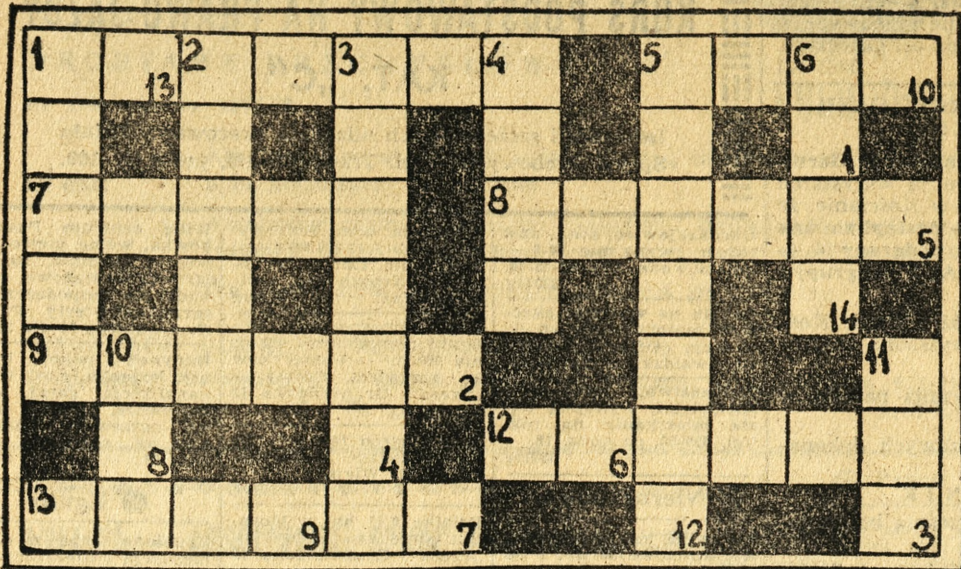
W głębokim smutku pogrążona

żona z córką i synem

Ul. Łąkowa 17 m.

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA NR 34



Poziomo: 1. na stole z koronkami, 5. święteczna ryba, 7. cechy wywołujące miłe wrażenie, 8. ujście rzeki lub jeziora, 9. autor „Pierścienia wielkiej damy”, 12. żółty na plaży, 13. obszar wody otoczony pierścieniem wysp koralowych.

Pionowo: 1. pazur ptaka dra pieżnego, 2. tandem też jest nim, 3. zarodek roślinny lub zwierzęcy, 4. wyspa koralowa, 5. ma cztery gwiazdki, 6. gdzie

on, a gdzie Krym? 10. w rosole, 11. 4047 metrów kwadratowych.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-7, 8-9-10-11-12-13-14-15-16-17.

Uwaga: 11 = C, 15 = Z.

Litery z krótkich ponomerowanych w prawym dolnym rogu, uporządkować według powyższego szyfru i odczytać hasło, które stanowi rozwiązanie zadania.

Opr. Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 32

Poziomo: Sanok, marża, ido, peron, Dante, oka, runo, koks, szala, mata, „Ruch”, gag, katar, upiór, ORS, koszt, tiara.

Pionowo: saper, Neron, kino, moda, rondo, aneks, klasa, Ufa, osa, kar, koc, makak, Tytus, ulica, harfa, grot, gust.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Jerzy Jeżewski, Trzemeszno; Krystyna Dojas, Wągrowiec; Antonina Mackiewicz Poznań.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

NA EKRANACH

KIN

robi wszystko, by być tym, za kogo jest uważany...

Radzieccy krytycy filmowi, mając sposobność do wielu porównań i odniesień — bo przecież w dziedzinie filmów dla młodzieży kinematografia Kraju Rod ma osiągnięcia wspaniałe — dość surowo ocenili obraz zrealizowany przez Eduarda Gawrilowa. Jego film ma jednak bardzo mocny atut: Ałoszkę Jerszowa w roli Jury. Przed siedmiu laty grał on również znakomicie główną postać w zrealizowanym przez Roślana Bykowa filmie „Uwaga, żółw”.

„GANG OLSENA NA SZLAKU” — jest siódmą częścią duńskiego serialu ze znanymi już na naszych ekranach bohaterami. Znowu zaplanowali „skok”, postanawiając zdobyć wagon złota i rozprawić się z konkurencyjnym gangiem. Powstało z tego całkiem zabawne zamieszanie.

Autorom opowieści nie brakuje pomysłowości. Zabrali się już do kolejnego filmu o przygodach pana Olsena i jego sympatycznych współników... (kos)

DOBRE

(taakie sobie)

Maj 1945. Pułkownik Muller pyta kapitana:

— Dlaczego pańscy żołnierze uciekają, nie zatrzymując się ani na chwilę?

— Działają ściśle według rozkazu... Rozkazano im nie tracić łączności ze sztabem.

*

Do Katona starszego zwrócił się przyjaciel:

— Jak to jest, że do tej pory nie ma w Rzymie twojego pomnika? Trzeba się tym koniecznie zająć.

— Daj spokój. Wole, aby ludzie mówili: „Dlaczego Kato nie ma jeszcze pomnika” niż „Dlaczego to Kato ma pomnik?”

*

W Madrycie zmarł jeden z bogatych notabli. Ktoś ze znajomych wpadł w ostatniej chwili na ementarz.

— Czy się zanadto nie spóźniłem — zapytał znanego adwokata.

— W sam raz — odpowiedział zagadnięty. — Właśnie rozpoczyna się mowa obrończa.

SPOSÓB na gangsterów

Barr i Morahan obserwowali od dawna nie tylko dom Creaseyów w Ted-dington oraz przyzwyczajenia jego mieszkańców, ale poinformowali się również odnośnie zasobów finansowych rodziny i pani Muriel Creasey. Wiedzieli zatem dokładnie, że pani Muriel Creasey jest bardzo bogata wdową i do szaleństwa kocha swego dziesięcioletniego synka Kennetha.

Uprowadzenie chłopca prosto ze szkoły, skradzionym autem, nie było żadnym problemem.

— Posłuchaj, Kenneth — powiedział Barr łagodnie — wie mi kim jesteś oraz, że twoja matka jest bogatą kobietą...

— Ona będzie musiała zapłacić za moje uwolnienie, tak? — A więc to jest porwanie. Zawsze chciałem przeżyć prawdziwą przygodę. Ile pan za mnie żąda?

— Za dużo mówisz — warknął Barr. — Muszę ci teraz zawiadzieć oczy. Zawinął mu oczy czarną chustką. Kenneth nie sprzeciwił się. Następnie pojechali do Hampton Court Park i zatrzymali ukradziony samochód w zaroślach. W tym samym momencie przyjechała „Fordem”, jak było umówione, przyjaciółka Morahana, Sheila. Wszyscy przesiadli się. Morahan usiadł za kierownicą i najpierw zaczął jeździć w różne strony, aby chłopiec nie zorientował się w kierunku jazdy. Wreszcie Morahan skręcił na M4 a następnie zjechał z niej niedaleko Reading i zatrzymał się przed opuszczonym wiejskim domem.

— Jesteśmy na miejscu, Kenneth — powiedział Barr, wprowadził chłopca z samochodu, wprowadził do domu i zajął mu z oczu chustkę. Naturalnie nie jest tu tak komfortowo, jak w twoim domu...

— ...ale przyjemnie — powiedział Kenneth i rozejrzał się ciekawie dookoła. — Macie tu również zabawki?

— Oczywiście, malowanki. Znasz je?

— Naturalnie — wykrzyknął Kenneth. — Bardzo często bawię się nimi. Nagle jego twarz wykrzywiła się, jęknął i opadł na połowe łóżka.

Obaj mężczyźni i Sheila przebiegli się.

— Co mu się stało? — zapytała Sheila. — Czyżby to był szok?

— Być może — wzruszył ramionami Barr. — Skąd mogę wiedzieć? Halo, chłopcze, co jest z tobą? — zapytał.

Kenneth złapał nieco powietrza i odpowiedział:

Cierpie... jestem chory... choro ba nazywa się „nekrotyczny

katar”... Muszę... wskazać na swą teczkę szkolną — muszę... cztery razy dziennie zażywać lekarstwo, pełną tyżeczkę z odrobiną wody... Proszę...

— Zaraz — odpowiedział Barr. Otworzył teczkę chłopca wyjął z niej flaszkę i spojrzal na etykietę.

— „Nekroticis” — przeczytał i spojrzal na buteleczkę pod światło. — Do licha niewiele tego jest. Wystarczy na dwa, najwyżej trzy razy.

Morahan i Sheila zrozumieli od razu.

— Innymi słowy — powiedział Morahan — lekarstwa nie wystarczy nawet na jeden dzień. Musimy zatem postarać się o nie...

Barr nakazał ruchem ręki milczenie i zwrócił się do chłopca: — A jeżeli nie będziesz miał tego „Nekroittakdalej”...

— Muszę je przyjmować regularnie, proszę pana — powiedział chłopiec — w przeciwnym razie zapalenie rozszerzy się i nastąpi zator. Ale ja mam receptę, na którą stale powtarzam lekarstwo. Będzie je można wykupić jeszcze dzisiaj.

Barr wyjął z teki chłopca małą karteczkę.

— Rzeczywiście — wykrzyknął Morahan. — To jest recepta na „Nekro... Nekroittakdalej”, co najmniej dziesięć stempli z apteki, podpisane przez doktora Williama Sheridan w...

— To nasz lekarz domowy — wyjaśnił chłopiec. — Jeżeli panowie zrealizują receptę, będę mógł... Jak długo zamierzacie mnie tu trzymać?

— To nie pójdzie tak szybko — oświadczył Barr. — Na pewno kilka dni.

— Świetnie — ucieszył się chłopiec. — Przynajmniej jakieś urozmaicenie.

— Gdzie można dostać to lekarstwo? — zapytał Barr.

— Myślę że w każdej aptece — odpowiedział Kenneth. — Ale to nie jest gotowe lekarstwo. Najpierw trzeba je zamoczyć i dopiero wtedy w aptece sporządzić mieszaninę. To nie trwa długo, myślę, że kilka minut — zwrócił się teraz do Sheili.

— Proszę pani, pani postara się o to lekarstwo, inaczej... — zaczął płakać.

— Przyniosę ci je — powiedział Sheila.

Barr odprowadził Sheilę a na podwórzu powiedział:

— Bądź ostrożna. Gdybyś coś podejrzała, znikaj. Gdyby nie było innego wyjścia zostaw nawet samochód.

Na razie zabawiali się z Kennethem malowankami. Wreszcie wróciła Sheila i z trium-

fem postawiła na stole flaszkę z lekarstwem.

Wszystko poszło znakomicie — powiedziała. — Hej, chłopcze, na jak długo to wystarczy?

— Przypuszczalnie na tydzień — odpowiedział Kenneth.

— Ale tak długo na pewno nie zostanie — podniósł głowę i zaczął nadstuchiwać. Również trójka porywaczy usłyszała coś. Wstrzymali oddech. Barr chciał o coś zapytać, ale zanim otworzył usta, wkroczyli trzej policjanci w mundurach i dwóch mężczyźni po cywilnemu.

— Dom jest otoczony — powiedział starszy z detektywów. — Nie ruszać się. Ręce do góry i twarz do ściany.

Barr i Morahan odwrócili się do ściany. Sheila zaś padła na łóżko połowe i zaczęła prosić Kennetha ze łzami w oczach.

— Powiedz im, że nie zrobiliśmy ci nic złego, że ja postaram się o lekarstwo dla ciebie.

— To był właśnie pani błąd — roześmiał się Kenneth.

— A zatem grałeś przed nami komedię, stary cwaniaku — nie wytrzymał Barr.

— Tak jest i to tak dobrze, że nie wpadliście na to — odpowiedział detektyw. — Nie wiecie dziękować, że matka Kennetha była kiedyś znakomitą aktorką? — poklepał Kennetha po plecach. — Odziedziczyłeś talent. Nie bałeś się?

— Trochę, ale muszę przyznać, że oni zachowywali się bez zarzutu.

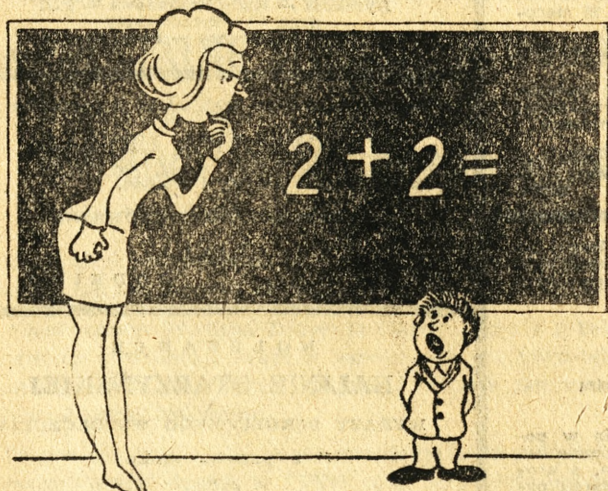
— Ale ja w dalszym ciągu nie rozumiem — powiedział żałośnie Barr — w jaki sposób panowie trafili do tego samotnego domu.

— Receptą, tylko receptą. Po porwaniach jakie ostatnio się zdarzały matka Kennetha w obawie o syna upadła na ten pomysł. Data Kennethowi prawie pustą flaszkę i receptę na wymagane lekarstwo. Gdyby Kennethowi coś się stało, miał spowodować tylko zakup lekarstwa w jakiejkolwiek aptece. Wszystkie apteki w Londynie zostały równocześnie zawiadomione że jeżeli ktośkolwiek zgłosi się z taką receptą, należy natychmiast zawiadomić Scotland Yard. Kiedy ta panienska opuściła aptekę, jechał za nią cały czas nasz samochód. To, jak widzicie, było szalenie proste.

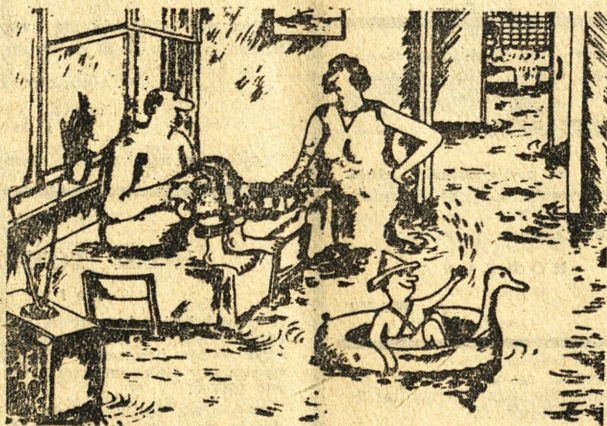
REGINALD STONE

Z czego śmieje się „KROKODIL”

27 sierpnia 1922 roku ukazał się pierwszy numer radzieckiego czasopisma satyrycznego „Krokodil”. Dzisiaj, w związku z 55 rocznicą ukazywania się tego tygodnika, zamieszczamy kilka dowcipnych rysunków z niego, by zlustrować co wysmiewa „Krokodil”.



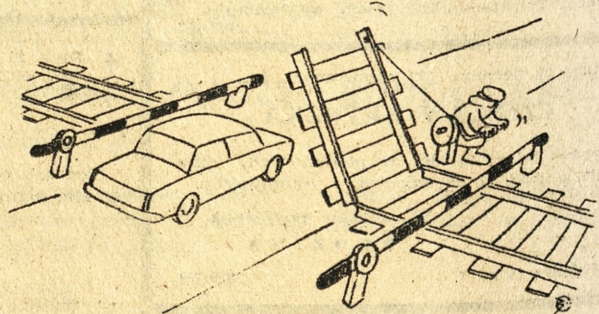
— Zanim odpowiem, chciałbym zapoznać się z opinią kolektynu...



— Nie wzywaj hydraulika, chyba widzisz, jak to podoba się dziecku.



Bez słów.



Bez słów.



— Życzy pani ze znakiem jakości? Proszę dopłacić pięćdziesiąt kopiejek! Znak zaraz dopniemy!